Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII Kraków, środa 8 lutego 1939 Nr. 39

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uroczyste otwarcie Konferencji londyńskiej

Londyn, 7. 2. (W) Od samego rana gromadziły się przed pałacem św. Jakuba tłumy publiczności w oczekiwaniu delegatów, którzy mają wziąć udział w tzw. konferencji okrągłego stołu. Przed godziną 10 pojawiają się pierwsi delegaci arabscy, którzy budzą wśród Anglików zaciekawienie swoimi egzotycznymi strojami. Wiadomo już, że rząd obrał taktykę oddzielnych rozmów z obu delegacjami, powitanie obu delegacyj przez premiera Chamberlaina też odbyć się ma oddzielnie.

Po godzinie dziesiątej zajeżdżają pierwsze limuzyny rządowe. Zjawia się premier Chamberlain i lord Halifax, wcześniej już znalazł się na miejscu ruchliwy minister kolonij Malcolm MacDonald, który jest spiritus movens konferencji, mając do pomocy podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych Butlera.

O godz. 10.30 nastąpiło w sali portretowej pałacu uroczyste otwarcie konferencji — najpierw w obecności delegatów arabskich — bez udziału grupy Naszaszibiego. Mowę inauguracyjną wygłosił premier Neville Chamberlain, podkreślając charakter swej metody polityki pokojowej, opartej na szukaniu „kontaktów osobistych". W ten sposób premier od razu uderzył w nutę — monachijską.

Na mowę premiera odpowiedział po angielsku szef delgacji egipskiej, poczem po arabsku przemówił syn imama Jemenu, emir Sejf ul-Islam.

Tymczasem zebrali się w pałacu członkowie delegacji żydowskiej z prof. Weizmannem na czele. Na twarzach delegatów żydowskich maluje się powaga i skupienie, oraz świadomość odpowiedzialności, która na nich spoczywa w tej chwili dziejowej.

Metoda kontaktów osobistych -- także w sprawie Palestyny

Przemówienie prem. Chamberlaina do delegacji arabskiej

Londyn, 7. 2. ŻAT. Na posiedzeniu z delegatami arabskimi premier Chamberlain wygłosił krótkie przemówienie, w którym dał wyraz przekonaniu, że obecne przedstawicielstwa państw arabskich są ożywione pragnieniem wzmocnienia więzów przyjaźni między ich krajami a Anglią. Premier powołuje się na oświadczenie, złożone przez ministra kolonii MacDonalda w listopadzie ubiegłego roku, że w rokowaniach między Arabami a Żydami rząd dążyć będzie do realizacji zobowiązań mandatowych w stosunku do OBU partnerów. Wyrażając głębokie ubolewanie z powodu tragicznych wydarzeń w Palestynie w ostatnich latach, premier podkreślił, że rząd brytyjski przystępuje do obecnych negocjacji z żarliwą nadzieją w sercu spowodowania pokojowego rozwiązania problemu przywrócenia pokoju i ładu w Palestynie. Pragnę przytem — oświadczył Chamberlain — zastosować moją szczególną metodę kontaktów osobistych przy rozwiązywaniu zawikłanych problemów politycznych. Jest moją ambicją męża stanu usiłować rozwiązać konflikty między narodami, konflikty, które pozornie doszły do impasu, przy czym pragnę wysiłki swe opierać na zasadzie słuszności i ustępstw wzajemnych interesów. Jest to z pewnością trudne, wierzę jednak, że nie przerośnie naszych sił tak, aby cele naszej konsultacji zostały osiągnięte.

W imieniu delegacji arabskiej na przemówienie premiera odpowiedział szef delegacji egipskiej, książę Abdul Manihin, który oświadczył, że Arabowie ożywieni są dobrą wolą uregulowania na najlepszej drodze wzajemnych stosunków z Wielką Brytanią. Żywić należy nadzieję — dodał delegat egipski — że w wyniku przyjaznych tych uczuć nastąpi słuszne rozwiązanie problemu palestyńskiego, który w ogóle od zbyt dawna jest już problemem. Książę Abdel wita oświadczenie premiera, o jego wysiłkach w kierunku zrealizowania polityki pokojowej także w odniesieniu do Palestyny. Wierzymy, zakończył mówca — że także w stosunku do Palestyny, osiągnięte będzie rozwiązanie sprawiedliwe, które umożliwi przywrócenie spokoju w kraju i który służyć będzie dobru powszechnemu.

Rząd czuje się związany zobowiązaniami mandatu palestyńskiego

Powitanie delegacji żydowskiej przez prem. Chamberlaina

Londyn, 7. 2. ŻAT. Przemówienie premiera Chamberlaina do delegacji żydowskiej miało brzmienie następujące:

Jest dla mnie szczególną przyjemnością powitać w imieniu rządu JKMości delegatów, po-

(Dokończenie na str. 3)

NA POSTERUNKU:

MOCNY CHAMBERLAIN

(J. D.) Kraków, 8 lutego.

Olbrzymie wrażenie, jakie oświadczenie Chamberlaina w sprawie ścisłego współdziałania militarnego Wielkiej Brytanii z Francją wywołało w całym świecie, jest najzupełniej usprawiedliwione, skoro się zważy zasadniczą chwiejność stanowiska Anglii wobec każdej próby wciągnięcia jej w awanturę wojenną. Fakt złożenia takiej deklaracji publicznie i w formie, nie pozostawiającej już żadnych furtek dla ewentualnej wykrętnej interpretacji w późniejszym czasie, w wypadku, gdyby rzeczywistość wymagała realizacji oświadczenia premiera brytyjskiego, możliwy był tylko z 2-ch powodów:

1) Dlatego, że tempo zbrojeń brytyjskich osiągnęło stopień zadowalający i

2) Dlatego, że stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec państw dyktatorskich wykrystalizowało się na tyle, aby przyjąć już z całą pewnością, że w wypadku konfliktu zbrojnego między mocarstwami demokratycznymi a państwami totalitarnymi, wielka potęga gospodarcza, militarna i komunikacyjna Ameryki służyć będzie siłom demokracji. Inaczej trudno sobie wyobrazić, aby Chamberlain zgodził się na złożenie takiego oświadczenia w chwili, gdy zarówno ze strony Włoch jak i ze strony Niemiec padają zapewnienia całkowitej życzliwości państw „osi" w stosunku do Wielkiej Brytanii. Wydaje się, że tym razem uroczysta deklaracja premiera brytyjskiego, złożona na pewno po głębokim namyśle i po wszechstronnym rozważeniu sytuacji europejskiej, da państwom totalitarnym więcej powodów do otrzeźwienia, niż liczne podobne oświadczenia, w okresie, poprzedzającym wkroczenie wojsk niemieckich do Czechosłowacji.

W przeciwieństwie do państw totalitarnych gdzie wydatki państwowe ze względu na ukryte w nich pozycje na cele przygotowań wojennych, otoczone są głęboką tajemnicą i gdzie zbrojenia przeprowadzone są z całkowitym wykluczeniem jawności — Wielka Brytania kuje swą broń z całą otwartością, informując społeczeństwo dokładnie i wszechstronnie zarówno o osiągniętych postępach, jak i o stwierdzonych zaniedbaniach w tej dziedzinie. Być może, że system głębokiej tojemnicy, stosowany przy przeprowadzaniu zbrojeń przez państwa totalitarne, jest bardziej usprawiedliwiony z punktu widzenia psychologii ich narodów; w każdym razie pozwala on na najbujniejszą propagandę i na wszelkie próby terroru, w przekonaniu, że wystraszona widmem wojny ludność chętnie uwierzy w najbardziej choćby fantastyczną wiadomość o „gigantycznych" rozmiarach zbrojeń dyktatorów. W gorących dniach września, gdy wojna wisiała dosłownie na włosku, domorośli strategowie z ołówkami w rękach, obliczali ilości samolotów i armat przypuszczalnych wrogów i przyjaciół, rejestrowali wszelkie osiągnięcia pozytywne i domniemane zaniedbania. Rzecz jasna, że państwa demokratyczne, w których największe zainteresowanie wywołuje krytyka zaniedbań, zaś stwierdzenie osiągnięć pozytywnych uważane jest za zjawisko zwykłe i samo przez się zrozumiałe — dostarczyły ludności państw totalitarnych najwięcej nadziei i złudzeń, zaś obywatelom mocarstw demokratycznych najwięcej rozczarowań i pesymistycznych refleksyj. Na tym tle działalność mediacyjna Chamberlaina zyskiwała na popularności, boć przecie nie trudno było udowodnić, że wobec słabego stanu uzbrojenia Anglii i Francji w porównaniu z rozmiarami przygotowań wojennych Niemiec i Włoch, lepiej było wybrać haniebny pokój **przed** wojną, niż sromotną klęskę z dotkliwą kapitulacją **po** wielkiej rzezi wojennej. Na tym tle zrozumiały też był dalszy upór „monachijski" Chamberlaina, którego nie zdołały wyprowadzić z równowagi najdalej idące prowokacje osi Rzym—Berlin—Tokio. Być może, że kiedyś historia oceni inaczej wysiłki Chamberlaina nad bohaterskim trzymaniem nerwów na wodzy i niedopuszczaniem za każdą cenę do rozgrywki wojennej, która w okresie niedostatecznego uzbrojenia Anglii i Francji byłaby na rękę tylko państwom dyktatorskim. Być może, że historia wynagrodzi raczej cierpliwość i samozaparcie Chamberlaina, jak i przewidującą politykę tych czynników, które pozostawienie przy sterze olbrzymiego imperium starego kupca z przysłowiowym parasolem w ręku, wybrały z dwóch możliwych, a złych środków wyjścia, tylko środek mniej zły.

„Vater werden ist nicht schwer, Vater **sein** dagegen sehr" — powiada stare przysłowie niemieckie. Stosunkowo łatwo przyszło Hitlerowi uzyskać Austrię i Sudety, stosunkowo nietrudno wpadła Mussoliniemu do rąk Abisynia. Czy jednak dyktatorzy ci w dalszym przebiegu dziejów potrafią zdobycze te należycie utrzymać, czy przyszła rozgrywka wojenna, do której prą nieustannie wypadki i która doprowadzi w końcu do starcia się dwóch wielkich bloków ideologicznych, nie dokona nowych zmian terytorialnych i to na niekorzyść państw totalitarnych, to jest kwestia inna, którą rozstrzygnie dopiero przyszłość. Bywały już wypadki, że zbrojenia Niemiec, Włoch, lub Japonii nie doprowadziły do wojny. Ale historia nie zna wypadku, aby zbrojenia Wielkiej Brytanii, przeprowadzane przy tak olbrzymim nakładzie kosztów i energii całego społeczeństwa angielskiego, były kiedykolwiek inwestycją, obliczoną na pokój. Anglia przygotowuje się do wojny z całym zimnym wyrachowaniem i z całą angielską solidnością i precyzją. Groźne tłoki brytyjskiej machiny zbrojeniowej pracują coraz głośniej. — Towarzyszy im łoskot miliardów, rzucanych na zbrojenia z tamtej strony Oceanu przez sojusznika amerykańskiego i temperament zbrojeniowy krzepnącej w siłę potęgi francuskiej. Rozpoczyna się okres prawdziwej, zbudowanej z wysokocennych surowców, a nie z marnych „ersatzów", dynamiki mocarstw demokratycznych. Stary Baldwin, składający przed kilku laty sensacyjną zapowiedź rządu, że granice Anglii leżą nad Renem, uczynił to głosem drżącym i jakby urywanym. Dziś Chamberlain, wsparty o wzrastającą potęgę osi Londyn—Paryż—Waszyngton może deklarację Baldwina rozszerzyć, sprecyzować dokładniej, jaśniej, dobitniej, i wypowiedzieć ją głosem stanowczym i zdecydowanym.

Anglia przestaje się chwiać.

Powiedzieliśmy już, że na męski i stanowczy ton Chamberlaina wpłynęła zapewne, obok już dziś wysokiego stanu zbrojeń brytyjskich, także energiczna postawa Roosevelta. Chamberlain jest na pewno dobrze informowany o tym, jak fatalne wrażenie wywołuje wśród społeczeństwa amerykańskiego polityka ciągłych ustępstw demokracji europejskich wobec państw totalitarnych. Jeżeli dzisiaj Stany Zjednoczone, starają się zachęcić Anglię i Francję do przejścia od roli defensywnej do ofensywy i przyrzekają nie tyle życzliwą neutralność, ile pełną gotowość poparcia ofensywy państw demokratycznych przeciw totalizmowi, to czynią to na pewno bez wyraźnej korzyści dla swych interesów.

Ale parcie, jakie idzie od dołów amerykańskich na rząd waszyngtoński, zmusi każdego prezydenta Stanów do zajęcia podobnego stanowiska, jakie zajmuje Roosevelt. W tym nawskróś demokratycznym kraju żaden prezydent nie potrafi rządzić wbrew woli i nastrojom większości społeczeństwa. A Amerykanie mają prowokacyj totalistycznych już naprawdę powyżej uszu.

Obrady komisji prawniczej Sejmu

Ujednostajnienie stanu prawnego na ziemiach odzyskanych

Sprawa pożyczek premiowych

Warszawa, 7. 2. PAT. W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych. Na posiedzeniu obecny był prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski. Na wniosek referenta pos. Antoniego Deryngа komisja uchwaliła projekt ustawy ze zmianą tytułu na „ustawę o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzeczpospolitą Polską", wprowadzając nowe brzmienie art. 1, inkorporującego ziemie na Orawie i nad rzeką Cygielką oraz wskazującego cel wydanej ustawy. Celem tym jest dokonanie dalszej inkorporacji ziem na Orawie i nad rzeką Cygielką, które ostatnio zostały objęte przez władze polskie, a w stosunku do których akcja unifikacyjna nie została w jakimkolwiek zakresie przeprowadzona. Dalej celem ustawy omawianej jest ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich ziemiach odzyskanych, a następnie dalsze wprowadzenie na tych ziemiach przepisów polskich. Zadanie swe projekt urzeczywistnia z zachowaniem odrębności autonomicznej województwa śląskiego.

Następnym punktem obrad była sprawa rządowego projektu ustawy o pożyczkach premiowych, który referował pos. Krzysztof. Według art. 1 tego projektu prawo wypuszczenia obligacyj pożyczek państwowych przysługuje wyłącznie państwu. Przedmiotem obrotu prawnego na obszarze Rzeczypospolitej mogą być jedynie obligacje pożyczek premiowych, wypuszczonych przez państwo polskie. Umowy dotyczące innych pożyczek premiowych są nieważne z mocy prawa (art. 2). W myśl art. 3 wyłączenie z obrotu prawnego zastrzeżone artykułem poprzednim nie dotyczy obligacyj, wypuszczonych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, jeżeli zostaną one ostemplowane w czasie i w sposób, ustalony przez ministra Skarbu. Sprzedaż na raty tych obligacyj ostemplowanych pożyczek premiowych jest zakazana, co się zaś tyczy sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych wypuszczonych przez państwo, to warunki tej sprzedaży ustalone będą osobnym rozporządzeniem ministra Skarbu.

Po dyskusji projekt ten został przyjęty z drobnymi zmianami natury językowej.

Chcą się pozbyć Wang-Czing-Wei'a

Tokio, 7. 2. (R). Agencja Domei donosi z Hongkongu, iż rząd Kuomintangu wydał Wang Czing-Weiowi paszport zagraniczny na wyjazd do Europy i zachęca go przez swych emisariuszów do odbycia tej podróży.

Z drugiej strony otoczenie Wang-Czing-Wei'a zapewnia, że b. wiceprzewodniczący Kuomintangu zamierza pozostać w Azji celem kontynuowania akcji, mającej na celu zjednoczenie antykomunistycznych elementów chińskich oraz uzyskanie zawieszenia broni z Japonią na honorowych warunkach.

Narada na Zamku

Warszawa, 7. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności Pana Marszała Śmigłego Rydza, pana prezesa Rady Ministrów Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Marszałek Sejmu u P. Prezydenta

Warszawa, 7. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego.

Przeliczenie zapasu złota w Banku Anglii

Londyn, 7. 2. PAT. Izba Gmin przyjęła projekt ustawy monetarnej, przedłożonej przez kanclerza skarbu. Jak wiadomo, projekt ustawy przewiduje przeliczenie po bieżącym kursie giełdowym zapasu złota w Banku Anglii, liczono dotychczas po kursie przeddewaluacyjnym 85 sh za uncję. Bezpośrednim rezultatem przeliczenia będzie osiągnięcie zysku książkowego w kwocie ok. 95 miln. funt. Po pewnych potrąceniach pozostanie suma 86 miln. funt., która zostanie przelana na fundusz walutowy.

Przemówienie Chamberlaina do delegacji żydowskiej

(Dokończenie ze str. 1).

wołanych przez Agencję Żydowską celem przedyskutowania z nami zagadnienia Palestyny. Cieszę się, że mogę powitać profesora Chaima Weizmanna, czcigodnego prezydenta Agencji Żydowskiej, jego kolegów z Egzekutywy Agencji Żydowskiej oraz przedstawicieli gmin żydowskich w Palestynie, Afryce Południowej, w Stanach Zjednoczonych, licznych krajach europejskich i w innych krajach, którzy reprezentują w naszym zgromadzeniu interesy żydowskie w zakresie utworzenia żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Nie zamierzam tutaj przy sposobności omawiać materiałów, które będą przedmiotem przyszłych rokowań, nie mam zamiaru długo przemawiać. Gdy rząd JKMości po raz pierwszy ujawnił intencję zwołania przedstawicieli Żydów i Arabów celem przeprowadzenia odrębnych rokowań, było jasnym, że przedstawiciele obydwu narodów uzyskają możność wyłuszczenia ich stanowiska bez zastrzeżeń. P. Malcolm MacDonald w listopadzie zakomunikował w Izbie Gmin, że aranżując te rokowania, rząd czuje się związanym zobowiązaniami mandatu w stosunku do Żydów i Arabów. Rząd poczuwa się do obowiązku w tym względzie wobec

PARLAMENTU, LIGI NARODÓW ORAZ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Rząd nie będzie jednak przeszkadzał ani arabskim ani żydowskim przedstawicielom przy zgłaszaniu ich propozycji, jeżeli nawet zmierzać będą w kierunku zmiany mandatu. Dyskusje toczyć się będą w atmosferze całkowitej swobody. Zgodnie z tym przyrzeczeniem nie chcę rozpocząć od sformułowania podstaw dyskusji, ani też od wypowiedzenia własnej opinii, póki nie wysłuchaliśmy przedstawicieli Żydów i Arabów i póki nie mieli oni sposobności pełnego przedstawienia swojej sprawy.

Ci, którzy śledzą bieg wydarzeń międzynarodowy w latach ostatnich, a niewątpliwie czynić to musi każdy, gdyż wydarzenia w jednej części świata ściśle się wiążą z innymi częściami, ci nie będą oczekiwali — jak się spodziewam — zapewnienia, że rząd, na czele którego mam zaszczyt stać, prowadzi politykę zmierzającą do pokoju, do pokoju w stosunkach z krajami europejskimi, z którymi ściśle się wiąże międzynarodowy los naszego narodu i pokoju w tych wszystkich krajach, za które ponosimy odpowiedzialność. Zbędne byłoby zapewniać jak bardzo rząd JKMości ubolewa z powodu nieszczęsnych wydarzeń w Palestynie, wydarzeń, które spowodowały dotkliwe straty materialne, które wniosły zamieszanie duchowe i poczucie niepewności wśród wszystkich skupień w tym kraju.

Chciałbym wyrazić

UZNANIE DLA ZDYSCYPLINOWANIA I SAMOOBRONY SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE,

wykazanego w okresie ciężkich niebezpieczeństw dla kraju. Wszyscy poczuwamy się do związku z Palestyną, odczuwamy głęboko łączące nas z tym krajem więzy, to też niewątpliwie żywimy nadzieję, że przywrócony będzie w tym kraju spokój i dobrobyt.

Jak już stwierdziłem, naszą polityką jest polityka POKOJU i jak panom pewnie wiadomo, moją szczególną metodą krzewienia pokoju i porozumienia jest osiągnięcie porozumienia na drodze kontaktów osobistych. Zagadnienie, które stoi przed nami jest trudnym zagadnieniem i niejednokrotnie stwierdzono, że jest zagadnieniem nierozwiązalnym. Lecz im trudniejsze jest to zagadnienie, tym więcej mam przekonanie co do doniosłości kontaktów osobistych i wpływów osób uczestniczących. Podczas obecności panów w Londynie i udziału w dyskusjach liczę na pogłębienie mojej osobistej znajomości z panami, i w miarę tego jak pozwolą mi na to moje obowiązki, oddam do dyspozycji mój czas, aby uczestniczyć w rozmowach. Panowie rozumieją niewątpliwie, że presja wywierana na prezesa rady ministrów jest tak wielka, że główny ciężar spaść musi na moich kolegów ministrów. Ale będę śledził z największą uwagą przebieg rozmów i uczynię wszystko, co tylko będę mógł, aby doprowadzić do uzyskania porozumienia w rokowaniach. Stojąc wobec tak trudnego zadania, gdy spór między dwoma narodami utknął na martwym punkcie, wypadnie zabiegać o

kompromis na podstawie słuszności. Jest to niewątpliwie trudne zadanie, lecz nie przekracza ono możliwości naszych zespolonych wysiłków.

Przed nami stoi takie właśnie państwowe zadanie.

Zgromadziliśmy się w pałacu królewskim, w pałacu, który król zawsze oddawał do naszej dyspozycji dla tego rodzaju rozmów. 400 lat dziejów tego pałacu wiąże się ściśle z naszą historią. Wasz naród nie mniej, niż nasz naród wysoko dzierży tradycję, przekazaną mu przez historię. Nie zapominając jednak o historii, która już jest za nami, skupimy uwagę na realnych stosunkach w obecnej sytuacji. W tym duchu osiągniemy, jak sądzę, rozwiązanie, które ob[illegible]zy Palestynę błogosławieństwem pokoju.

„Szalom!" -- to nasze hasło

Prez. Weizmann odpowiada premierowi

W odpowiedzi na przemówienie powitalne premiera Chamberlaina zabrał głos prezydent Dr WEIZMANN, który oświadczył co następuje:

Panie premierze! Pozwoli Pan przede wszystkim złożyć wyrazy wdzięczności za przyjazne słowa, skierowane przez niego do delegatów żydowskich. Jeżeli wolno, pozwolę pan również mnie w moim skromnym charakterze przyłączyć się do hołdu, jaki pan złożył w stosunku do łaskawej gościnności JKMości, który pozwolił, aby rozmowy nasze toczyły się w tym tak cennym i wielce znaczącym otoczeniu, uświęconym świetnymi wspomnieniami historii. Pierwsze skojarzenie historyczne, jakie mi się nasuwa jest fakt, że mandat palestyński zatwierdzony został przez Radę Ligi Narodów dnia 24 lipca 1922 na posiedzeniu, na którym zmarły lord Balfour reprezentował rząd JK. Mości. Jest dla mnie szczególną przyjemnością przemawiać do pana dziś, panie prezesie rady ministrów, pamiętając o tej sympatii, jaką nie boszczyk ojciec pana i sam pan darzy naród żydowski. Odpowiedzieliśmy na zaproszenie JKMości i zgodziliśmy się, [illegible] aby przedstawić panom sprawą żydowską odnośnie do Palestyny i wysłuchać poglądów rządu w sprawie uzgodnienia stanowisk politycznych. Nasze żądania, nasze aspiracje zawsze zmierzały do pokoju w Palestynie. Jesteśmy przekonani, że da się to pogodzić z zachowaniem naszych praw. Pokój, SZALOM, w naszym języku, to

NASZE HASŁO W PALESTYNIE, NASZE SŁOWO POWITALNE.

PRZEGLĄD PRASY

Uroczyste posiedzenie Sejmu

Jak wiadomo, w dniu 10 bm. odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu z okazji 20-tej rocznicy otwarcia Sejmu Ustawodawczego Rzplitej. O „uroczystym piątku“ pisze „Kurier Polski“:

Posłowie zostali zawiadomieni o posiedzeniu osobnymi awizacjami z uwagą, że przybycie punktualne jest nieodzowne. O godzinie 10 m. 55 rozlegnie się w gmachu sejmowym jeden jedyny dzwonek, zawiadamiający posłów o początku uroczystego posiedzenia. Nikt potem, gdy przebrzmi dzwonek nie będzie wpuszczony na salę obrad plenarnych.

Zazwyczaj posłowie zwoływani są na obrady trzema kolejnymi dzwonkami. Tym razem raz jeden tylko rozlegnie się dźwięk gongu sejmowego.

Prezydent Mościcki będzie poraz pierwszy w gmachu Sejmu przy ulicy Wiejskiej. Obecny P. Prezydent nie był dotychczas na żadnym posiedzeniu Izb.

Wobec wyjątkowego charakteru piątkowego posiedzenia, posłów nie tylko wezwano do punktualności, ale zalecono im przybycie w ciemnych ubraniach marynarkowych, ewentualnie w żakietach.

B. endek o endecji

W związku z buntem młodzieży na Uniwersytecie lwowskim, czołowy publicysta O. Z. N., a do niedawna przywódca młodzieży endeckiej p. Klaudiusz Hrabyk tak pisze w „Kurierze Porannym“ o endecji:

„Zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, relacje prasowe donoszą o niepoczytalnych występach skierowanych przeciw rządowi i poszczególnym ministrom, o ulotkach zawierających bezczelne i kłamliwe insynuacje i siejących niedopuszczalny, szczególnie w Wsch. Małopolsce defetyzm. Szczytem bezkarnej anarchii było ustawienie w oknach uczelni megafonów, przez które nadawano na ulice śródmieścia „audycje“. „Patrioci“ ze Stronnictwa Narodowego ukryci w murach eksterytorialnej uczelni rzucali w tłumy publiczności najohydniejsze oszczerstwa pod adresem władzy państwowej i tę plugawą robotę kontynuowali bez przeszkody przez cały dzień.

Kiedy?

„Głos Narodu“ omawia wynik ankiety na temat zmiany ordynacji wyborczej urządzonej przez „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny“. W ankiecie zabrało głos ośmiu profesorów wyższych uczelni i wszyscy wypowiedzieli się za zmianą ordynacji. „Głos Narodu“ pisze:

Dyskusja jest więc dość rozbieżna. Ale podkreślmy jeden jej moment... Wszyscy prawnicy, którzy zabierają głos w ankiecie „Ruchu Prawniczego“ domagają się reformy ordynacji wyborczych z r. 1935. Kiedyż O.Z.N. podejmie to zagadnienie, które zresztą Pan Prezydent postawił przed obecnym Sejmem? Kiedy?

Nie liczcie na słabość

Przewódca Ozonu pos. Zdzisław Stahl pisze w „Gazecie Polskiej“ pod adresem opozycji.

Jest rzeczą znamienną i oczywistą, że obecnie jedynie Obóz Zjednoczenia Narodowego pojmuje swoją rolę jako torowanie drogi nowym ideom i nowym formom, podczas gdy wszystkie stare partie polityczne cały swój byt opierają właśnie na wierze w siłę inercji i niechęć do twórczego wysiłku.

Liczenie na słabość, na supremację żywiołów biernych i wstecznych w społeczeństwie polskim, to rachuby już dzisiaj zawodne. Jest może rzeczą łatwiejszą opierać się na tych pierwiastkach, ale nie znaczy to bynajmniej, aby były one istotnie w społeczeństwie siłą przeważającą. Dość liczne były w ostatnich miesiącach wypadki, w których ujawniało się prawdziwe oblicze najszerszych warstw społeczeństwa, aktywne i zdolne do nowej twórczości a rozwój Obozu jest tego głównym wyrazem.

Hiszpania — i co dalej?

„Czas“ snuje następujące przepowiednie na temat losu Hiszpanii:

Sympatie Hiszpanii narodowej są po stronie państw osi. Ale sympatii nawet daleko idących nie należy utożsamiać z chęcią podporządkowania się. Nacjonalizm hiszpański może zgotować swoim włoskim przyjacielom niejedną niespodziankę. I to tym bardziej, że zniszczona wojną domową Hiszpania będzie potrzebowała pomocy finansowej. Tą pomoc znajdzie racz j w Londynie niż w Rzymie. To też możliwości Wielkiej Brytanii, która zachowała o wiele dalej idącą rezerwę od Francji, nie należy sobie lekceważyć. Zwycięstwo gen. Franco, które jest kwestią tygodni, nie jest bynajmniej równoznaczne z owładnięciem Hiszpanii w ten albo inny sposób przez wpływy polityki włoskiej.

Francja zatrzyma armię katalońską

Dużą sensację wywołała wiadomość, że Francja przepuściła przez granicę pirenejską armię katalońską, która wciąż jeszcze liczy 200 tys. żołnierzy. „I K. C.“ donosi na ten temat z Londynu:

Na temat wpuszczenia w granice Francji 150—200.000 republikańskich wojsk hiszpańskich istnieje tutaj teza, że Francja może trzymać tę armię w pogotowiu na wypadek zawikłań z Hiszpanią. Tezę tę traktować należy więcej niż ostrożnie.

Anglia obaliła Stojadinowicza

Na temat nagłego upadku premiera Stojadinowicza krążą najrozmaitsze wersje. Dymisja „dyktatora“ jugosłowiańskiego i to bezpośrednio po wizycie hr. Ciano nasuwa prasie następujące uwagi:

Jak się okazuje, zmiana rządu spowodowana została pośrednio przez dyplomację angielską, która zaczęła niepokoić się tendencją Stojadinovicza do rozszerzenia wpływów niemieckich na Bałkanie.

Anglia wysunęła dla obalenia Stojadinovicza kwestię chorwacką, inspirując nią regeuta ks. Pawła. Po powrocie z Londynu, wezwał on do siebie b. min. spraw wewn. ks. Koroszeca usuniętego swojego czasu z rządu przez Stojadinovicza.

Ks. Koroszec wywiązał się ze swego zadania, doskonale inicjując znaną interpelację chorwacką w Skupsztynie. Spowodowało to dymisję pięciu ministrów, a w rezultacie całego rządu.

Jest charakterystyczne, że Stojadinovicz nie przeczuwał wcale grożącego mu niebezpieczeństwa, będąc przekonany, że dymisja jego posiada tylko formalne znaczenie i że ks. Paweł powierzy mu ponownie misję utworzenia nowego rządu.

Gdy tylko siła przemawia do rozumu

„Polonia“, pisząc o znaczeniu akcji Roosevelta, podkreśla:

W roku 1923 Wilhelm II w wywiadzie z dziennikarzem londyńskim, wspomniał, że gdyby zwrócił większą uwagę na pewne aluzje w prasie amerykańskiej — to pokierowałby całkiem inaczej swą politykę. Dzisiaj nie są to aluzje, lecz słowa szefa państwa, prezydenta Stanów, popieranego przez olbrzymią większość opinii publicznej. „Roosevelt — nieprzyjacielem pokoju“ — głoszą nagłówki prasy niemieckiej i włoskiej. Lecz Mussolini odwołał mowę, którą miał wygłosić. Przemówił dopiero 4 bm. I można być przekonanym, że po tej deklaracji amerykańskiej — żądania Il Duce będą bardzo umiarkowane... W świecie, gdzie tylko siła przemawia do wyobraźni i rozumu — odwołanie się do swej potęgi i jasne określenie swego stanowiska — stanowi najlepszą metodę. Ameryka jest decydującym sojusznikiem w razie wojny. Ale także najpewniejszym czynnikiem trwałego pokoju. (Ro)

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę, jutro w czwartek oraz w piątek interesująca komedja włoska B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — W próbach pod kierunkiem reż. W. Radulskiego dramat awanturniczy Władysława Smólskiego pt. „Pieśń o Beniowskim“, którego premiera odbędzie się w sobotę, 11 bm.

— „CYRULIK SEWILSKI“ Z GEORGIM DUBROWSKIM W OPERZE KRAKOWSKIEJ. — W poniedziałek, dnia 13 bm daje Opera krakowska „Cyrulika Sewilskiego“ G. Rossini'ego ze światowej sławy bas-barytonem Georgim Dubrowskim, artystą „Metropolitain - Hous“ w Nowym Jorku, „Cowent - Garden“ w Londynie i „Grand Opera“ w Paryżu. W partii Rosyny wystąpi nasza znakomita śpiewaczka Ada Sari, hr. Almavivą będzie A. Dobosz, dr Bartelo B. Bolko — artyści Opery warszawskiej. Kierownictwo muzyczne objął W. Berdiajew, dyrektor Opery warszawskiej i Koncertów Symfonicznych.

— WYSTĘPY DŻENI LOWICZ I HEIMI LEWINA W TEATRZE ŻYDOWSKIM. W nadchodzący piątek 10 bm. rozpoczyna w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej gościnne występy znakomita para operetkowa Dżeni Lowicz i Hejmi Lewin wraz z ich doskonale zgranym zespołem. Pierwszą premierę stanowić będzie świetna komedia muzyczna Kalicha w 2 aktach z prologiem pt. „Bei mir bistu szejn“. Występy znakomitej subretki Dżeni Lowicz, znanej już publiczności krakowskiej, będą prawdziwą atrakcją nadchodzących tygodni. Bliższe szczegóły w afiszach.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Strachy“ (Eug. Bodo, Hanka Karwowska, Jadzia Andrzejewska.

ATLANTIC: „Żebrak w purpurze“ (Ronald Colman. Frances Dee) i „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).

APOLLO: „Suez“ (Annabella, L. Young).

LOPP: „Tygrys z Esznapuru“ i „Grobowiec Indyjski“ (film niemiecki)

MUZEUM: „Huragan“.

PROMIEŃ: „Walka o szczęście“ (Bettie Davies, Errol Flynn).

SCALA: „Sygnały“ (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)

SZTUKA: „Przy drzwiach zamkniętych“.

SWIT: „Kłamstwo Krystyny“ (Barszczewska, Ćwiklińska i inni).

UCIECHA: „Gibraltar“ (Vivian Romance, Rober Duchesne, Erich v. Stroheim).

WANDA: „Powrót o świcie“ (Danielle Darieux)

FRONT PRZECIW AGRESJI WZMACNIA SIĘ

Polityka -- „mocniejsza od słów"

Angielskie echa wystąpienia Roosevelta

(Od naszego londyńskiego korespondenta politycznego)

LONDYN, w lutym.

Jedynie dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi, który zdarzył się na lotnisku w Los Angeles 23 stycznia br., rooseveltowska „polityka zagraniczna mocniejsza od słów" wyszła przedwcześnie na jaw. A stało to się z przyczyn następujących. W feralny poniedziałek poleciła dyrekcja Douglas Aircraft Co. jednemu z najlepszych lotników amerykańskich poddać próbom najnowszy typ bombowca amerykańskiego, wykonanego całkowicie z metalu. Po półgodzinnych wspaniałych ewolucjach z nieznanych na razie przyczyn samolot buchnął dymem i spadł w kilku sekundach pionowo na ziemię. Pilot, John Cable, wyskoczył, ale z powodu bliskości ziemi spadochron nie otworzył się, pieczętując los doskonałego pilota - akrobaty. Ze szczątków samolotu wydobyto poturbowanego i rannego pasażera. Dopiero po kilku godzinach dyrekcja zakładów wyjawiła, iż pasażerem był oficer francuski reprezentant francuskiego ministerstwa lotnictwa.

Łańcuch dochodzeń i domysłów doprowadził do tego, iż prezydent Roosevelt uznał za stosowne wyjaśnić na tajnym posiedzeniu Komisji Wojskowej Senatu, iż rozwój sytuacji europejskiej napawa go obawą o los demokracji francuskiej i brytyjskiej, i że wobec tego uznał za stosowne dopuścić Francuzów do tajemnic wojskowych i postanowił sprzedawać demokracjom tyle materiału wojennego, ile tylko one zapragną.

Dalszy rozwój sytuacji i światowe reperkursje tych wypadków są powszechnie znane. Ale najważniejszą rzeczą w tym splocie jest fakt, iż oświadczenia prezydenta przyjęte entuzjastycznie przez całą opinię demokratyczną Ameryki i Europy, zostały zsynchronizowane z bardzo delikatną grą totalizmów, pragnących ukołysać świat nieszczerymi i dwuznacznymi oświadczeniami. Bomba amerykańska fatalnie pomieszała szyki zwłaszcza p. Mussoliniemu, którego skrzydło radykalne (z zięciem na czele) prze do decydującej rozgrywki z Francją. Jeszcze tydzień temu Virginio Gayda pisał z przekorą, że wszystkie prognostyki ekspertów wojskowych co do możności pobicia Italii mogą okazać się zawodne pod warunkiem, że państwa poza-europejskie nie wmieszają się do tej walki. Dziś oburzony „żydowskimi intrygami" pisze pan Gayda, że interwencja amerykańska nie może skończyć się na dostarczaniu broni i amunicji, ale musi doprowadzić do czynnej interwencji w Europie.

Poza tym w prasie włoskiej za parawanem najobrzydliwszych ataków osobistych na prezydenta Roosevelta, kryje się napięte wyczekiwanie na reakcję opinii publicznej w samych Stanach. Pobożne życzenia faszystów widzą już niemal rewoltę amerykańską. W rzeczy samej, są to strzały oddane na ślepo kilku izolacjonistycznych senatorów. O ich radach już Jerzy Waszyngton powiedział: „Będę przeklęty, jeżeli jeszcze raz pójdę do nich", mając na myśli wspólne konferencje prezydenta z senatem.

W samej Wielkiej Brytanii opinia przyjęła tezy Roosevelta z wielkim zainteresowaniem, jakkolwiek niektóre koła nie kryją się z faktem, że dosyć mocne uderzenie w stół zamąciło nieco delikatny flirt pomiędzy p. Chamberlainem a dyktatorami. Ostatnie tendencje ugłaskania specjalnie p. Mussoliniego sympatycznymi uwagami premiera angielskiego i jego ministra spraw zagranicznych, musiały zrobić dość osobliwe wrażenie na obiekcie komplementów w momencie, gdy mocarstwo zaoceaniczne powiada: teraz my pójdziemy bronić W. Brytanii i Francji przed faszyzmem! Nie można się tedy dziwić, że ze strony najbardziej urzędowej brytyjskiej nie ma żadnej wskazówki co do stanowiska Albionu wobec poruszonych kwestyj. Czytelnicy jednak petitowych komunikatów na nieważnych stronach znajdą już w trzy dni po amerykańskiej burzy komunikat ministerstwa lotnictwa o treści następującej:

„Ministerstwo postanowiło rozszerzyć rozmiary kontraktów na dostarczenie samolotów amerykańskich dla Royal Air Force.

Zamówienia dla Lockheed General Reconnaisance (Hudson) zostały powiększone o 25 proc., dla North American Trainer (Harvard) o 100 procent.

Pomieszanie szyków włosko - niemieckich ma także kolosalne znaczenie dla sprawy kolonialnej. Według przepisów gry monachijskiej, groźba wszczęcia wojny (tym razem przeciw Francji) ma stać się psychologicznym punktem wyjścia dla szybkiego przyznania przez Anglię szeregu koncesji na koszt innych państw. Że Niemcy mają zamiar naciskać ze sprawą kolonii w najbliższym kryzysie międzynarodowym, jest rzeczą najzupełniej jasną dla każdego kto słuchał mowy Hitlera z 30 stycznia br. W prasie niemieckiej były niejakie próby wciągnięcia do służby niemieckiej niektórych niebardzo eksponowanych osobistości angielskich mających jakoby reprezentować opinię brytyjską przemawiającą za oddaniem kolonii Niemcom. Posługiwanie się jednak nazwiskiem n. p. lorda Redesdale, będącego teściem prowodyra faszystów p. Mosleya, nie może być wcale przekonywującym.

Sumując wyniki rooseveltowskiej „polityki mocniejszej niż słowa" możemy pocieszyć się, że front przeciw agresji staje się mocniejszy. Dzieje się to może nawet ku niechęci niektórych polityków demokratycznych. Ale i oni muszą poddać się skutkom gwałtownego zwichnięcia równowagi będącego wynikiem ostatnich kroków Prezydenta Stanów Zjednoczonych. W 1917 r. interwencja amerykańska wygrała wojnę. Możliwym jest, że w 1939 r. interwencja tego państwa państwa wygra — pokój.

FELIKS WIRTH

Na marginesie rokowań londyńskich

Londyn, 7. 2. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine" omawia w artykule wstępnym, w związku z rokowaniami londyńskimi, stanowisko Ligi Narodów wobec mandatu palestyńskiego. Mało jest szans na porozumienie, pisze „Palestine". Rząd brytyjski niejednokrotnie podkreślał, że nie będzie bez zgody Ligi Narodów żadnych zmian w mandacie. Jeśli decyzje, powzięte w wyniku negocjacji londyńskich będą się mieścić w ramach mandatu, nikt nie zaprzeczy, że ostateczna decyzja należeć będzie do kompetencyj Ligi. Gdyby jednak było inaczej, wypłynie kwestia, czy Liga jest kompetentna do rewizji mandatu, a nawet w razie pozytywnego rozstrzygnięcia tej kwestii, nie będzie pewne, czy na to się zgodzi. Komisja Mandatowa w swoim czasie odesłała raport Peela z żądaniem dostarczenia informacji dodatkowych. Ewentualne zalecenia w wyniku negocjacji londyńskich nie pójdą chyba tak daleko, niemniej jednak należy się liczyć z możliwością rewizji mandatu. Przypuszczać należy, że Komisja Mandatowa odmówi sprecyzowania swego stanowiska bez uprzedniego wysłuchania zasadniczej opinii Rady Ligi. Spowoduje to ponowne wejście całokształtu problemu palestyńskiego pod obrady instancji genewskich.

12 lat po śmierci Achad Haama

12 lat minęło od śmierci jednego z największych przywódców duchowych syjonizmu, a zarazem największego filozofa i publicysty współczesnego żydostwa. W dziesiątkach swych artykułów na łamach wielu pism hebrajskich, a przede wszystkim w redagowanym przez siebie miesięczniku „Hasziloach", walczył Achad Haam o pogłębienie syjonizmu, o związanie go z najistotniejszymi momentami tradycji duchowej narodu żydowskiego, o zespolenie realnej walki odbudowawczej z całym zasobem energii, tkwiącej w żydostwie. Artykuły te zebrane w kilka tomów „Al paraszat drahim" (Na rozstajnych drogach) stały się nie odzowną częścią składową uświadomienia syjonistycznego. Obok Herzla stał się Achad Haam nauczycielem narodu i symbolem renesansu dumy narodowej i wielkości ducha żydowskiego.

Organizacja „Akiba" krocząc w myśl wskazań Achad Haama, związana jest z nauką Mistrza węzłami nie rozerwalnymi. Dla uczczenia pamięci Achad Haama urządza „Akiba" akademię uroczystą, na którą zaprasza społeczeństwo żydowskie Krakowa.

*

Akademia odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lutego, o godz. 7 wieczorem, w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3. — Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które otrzymać można w biurze Keren Kajemetu, ul. Jasna 8 i w Radzie Gospodarczej ul. Sarego 5. Dochód z wolnych datków przeznaczony na K. K. L.

Makabiada bałtycka

Kowno, 7. 2. ŻAT. W dniach 23—26 bm. odbędą się pod Tallinem zawody zimowo-sportowe związków Makkabi w Finlandii, Estonii, w Litwie i Łotwie. Będą to pierwsze tego rodzaju zawody sportowe związków Makkabi w krajach nadbałtyckich.

Zawieszenie pisma nazistowskiego na Węgrzech

Budapeszt, 7. 2. ŻAT. Pod zarzutem zagrożenia zewnętrzno-politycznym interesom Węgier i bezpieczeństwu publicznemu władze zawiesiły na okres 2 miesięcy dziennik narodowo-socjalistyczny „Magvarsag". Na jeden miesiąc został jednocześnie zawieszony dziennik wieczorny, wydawany przez syna hr. Bethlena.

Żydzi w Słowacji

Praga, 7. 2. ŻAT. Z ogłoszonych obecnie wyników powszechnego spisu ludności, odbytego na Słowaczyźnie w końcu 1938, widać, że na 2,709.000 ogółu zaludnienia kraju jest 87.487 Żydów, czyli 3,23 proc.

NA MARGINESIE

Karawana nędzy i rozpaczy

Na wszystkich ulicach świata ciągnie się teraz karawana rozpaczy. Zaczęło się to jeszcze przed przeszło dwudziestu laty, gdy w Paryżu i Berlinie zjawili się uchodźcy rosyjscy. Potem uciekli Armeńczycy i Asyryjczycy, Grecy z Małej Azji, a Europa dziwiła się temu pochodowi ludzi uciekających ze stałych miejsc zamieszkania, ku nieznanemu celowi. W Berlinie i Paryżu powstały restauracje rosyjskie, w których gościom podawały do stołu wielkie księżne i hrabiny, a na małym podium śpiewały w fantastycznych mundurach, ozdobionych kindżałami, chóry kozackie. Była to pewnego rodzaju pikanteria dla drobnomieszczaństwa, zwłaszcza francuskiego, gdy drzwi do taksówki otwierał dawny oficer carski jako szofer. Potem jednak Francuz przyzwyczaił się już do tego zjawiska i dumny był tylko z tego, że w jego kraju to jest niemożliwe. Człowiek w ogóle prędko się przyzwyczaja do nieszczęścia drugich, perswadując sobie samemu, że nie ponosi przecież żadnej odpowiedzialności za to nieszczęście.

Przed sześciu laty kraj „filozofów i poetów“ przemienił się w piekło prawdziwe. We wszystkich stolicach europejskich zjawili się uciekinierzy niemieccy, a uspokojony już świat dowiedział się nagle o Dachau i Oranienburgu. Nie chciał z początku wierzyć, by tego rodzaju okrucieństwa były możliwe, ale zjawili się ludzie, którym udało się uciec z obozów koncentracyjnych, a wobec tych żywych świadków martyrologii prysnąć musiała wszelka niewiara. Zaczęła się potem kampania o Ossietzky‘ego, kampania uwieńczona tryumfem sprawiedliwości. Wreszcie wiadomość o bojkocie i pogromach, po której przypłynęła znowu fala uchodźców. Gdy Austria upadła, zjawili się w Paryżu, Brukseli i Londynie uchodźcy wiedeńscy, opowiadając znowu światu, który już wyczerpał zapasy swego współczucia, ponurą pieśń o wyciąganiu nocą z domów ludzi Bogu ducha winnych, o zmywaniu chodników wiedeńskich i innych tym podobnych wielce ciekawych rzeczach. A zanim świat zdołał ochłonąć z oburzenia, nadpłynęła świeża fala uchodźców niemieckich i żydowskich z dawnej Czechosłowacji. Zjawiły się przede wszystkim gromady biednych dzieci żydowskich, które nocami przekradały się przez granicę, a zmęczony tym nieustannym okrucieństwem świat powiedział sobie: Ratujmy przede wszystkim dzieci. Było to już minimum współczucia, które znalazło jeszcze wyraz dla dzieci, bo starych pozostawiło już bezlitosnemu losowi.

Teraz znowu przez góry pirenejskie uciekają z płonącej Katalonii matki hiszpańskie, błąkają się samotne gromadki dzieci hiszpańskich. Z początku chciała dumna i bogata Francja urządzić w samej Hiszpanii strefę neutralną, do której napływać miały ofiary hiszpańskiej wojny domowej. Arcychrześcijański generał Franco nie zgodził się jednak na taką strefę neutralną, wobec czego Francja musiała otworzyć swą granicę dla tej wstrząsającej nowej karawany rozpaczy.

Wszędzie, na wszystkich ulicach Europy i Azji porusza się ta karawana nędzy ludzkiej. W Azji ta tragedia jest jeszcze o wiele gorsza, bo samuraje japońscy, gdy wyciągnęli miecz z pochwy, przemienili się w dzikich i barbarzyńskich Hunów. Tam w Chinach giną codziennie setki tysięcy ludzi, którzy nawet znikąd nie otrzymują pomocy. Pisał niedawno o tej straszliwej tragedii chińskiej wybitny dziennikarz amerykański Mowrer, ale był to doprawdy głos wołającego na puszczy. Na wszystkich więc ulicach Europy i Azji dzieją się sceny wołające o pomstę do nieba, odbywa się codziennie mord niewinnych dzieci, giną z głodu i wyczerpania miliony ludzi. Odżyło piekło zaklęte przez wielkiego poetę włoskiego Dantego. Przeżywamy nowe inferno, swym wyuzdaniem i okrucieństwem przewyższające wielokrotnie inferno dantejskie. Cóż możemy odpowiedzieć dzieciom żydowskim, hiszpańskim i chińskim na ich skargi? Jak uspokoić możemy jęk matek, które dźwigają na ramionach i plecach małe dzieci, nie wiedząc często nawet, że są to już tylko zwłoki dzieci...

Szczęśliwi są ci, którzy mogą zapomnieć, a do tych szczęśliwych należy bezsprzecznie większość ludzi. Istnieje jednak mniejszość, która wie i zdaje sobie sprawę z tego, że ta karawana rozpaczy i nędzy na wszystkich ulicach europejskich i azjatyckich, to symbol wiecznej krzywdy. Jeśli nawet ta krzywda nie puka bezpośrednio do naszych drzwi i okien — staje przed oczyma naszej duszy. Nikt nie może powiedzieć, że uchodźcy do niego nie przyszli, że go ten cały problem nie interesuje. Jeśli mamy tylko odrobinę wrażliwości, przyznać musimy, że we snach zjawiają się nam uchodźcy, że niewidzialnie zasiadają przy naszych stołach i pytają nas, dlaczego my możemy się najeść do syta, dlaczego nam jest ciepło, a oni muszą głodować i jest im zimno. Na wszystkich ulicach europejskich i azjatyckich zjawił się teraz pochód straszliwych widm i nie pozwala usnąć naszemu sumieniu. Świat nie może się uspokoić tak długo, jak długo spoglądamy w oczy biednych dzieci, które pytają nas, dlaczego nie mają dachu nad głową. Nie wolno nam uciec przed tą odpowiedzialnością i zwalić ją albo na Boga albo na szatana. Odpowiedzialny jest człowiek, odpowiedzialni jesteśmy my za to, że na ulicach europejskich i azjatyckich kroczy karawana rozpaczy ku nieznanemu celowi.

MOASSI.

Aktualne sylwetki

LORD CHATFIELD koordynuje obronę narodową

Shocking

(h) Ubiegłej jesieni zjawił się w gmachu admiralicji angielskiej pewien krzepki jeszcze 60-letni pan o żywych oczach i średnim wzroście. Wszedł do biura, pracował najspokojniej w świecie przez kilka godzin, lecz potem wstał nagle i zdobył się na coś wprost niezwykłego, szczególnie jeśli chodzi o dżentelmena angielskiego, który codziennie przychodzi do tego samego biura. Mianowicie pożegnał się, ściskając dłoń swoich najbliższych współpracowników. Powiadają nawet, że dopuścił się gorszego jeszcze shockingu: powiedział do jednego z urzędników: „otóż widzicie, odchodzę!“

Coś się skończyło

Uścisk dłoni posiada w Anglii znaczenie jakiejś nadzwyczajnej ceremonii, której nie należy nadużywać. Tak np. student, który przychodzi na uniwersytet, podaje rękę swemu „tutorowi“ w pierwszym dniu, kiedy mu się przedstawia, a potem czyni to raz jeszcze tylko, po trzech latach, kiedy po ukończeniu studiów opuszcza uczelnię. Jeśli więc ten wyższy urzędnik angielski, o którym była wyżej mowa, zdobył się na taki rzadki gest, to stało się widocznie to dlatego, że coś się skończyło. Istotnie admirał floty angielskiej, lord Chatfield, pierwszy lord morza — o niego bowiem chodzi — żegnał się w owym dniu ze swymi współpracownikami i opuścił definitywnie swoje stanowisko z powodu osiągnięcia przepisowej granicy wieku, 65 lat.

Śmierć polityczna

Kiedy admirał Chatfield opuścił piękne i przestronne biura marynarki, mieszczące się niedaleko parku Św. Jakuba, jeden spośród jego sekretarzy chcąc ukryć swe wzruszenie, wycedził spokojnym, zrównoważonym głosem: „he is younger than his years“ (Wcale nie wygląda na swój wiek).

Ale przepis, to przepis. Chatfield ustąpił miejsca nowemu admirałowi sir Rogerowi Backhouse'owi młodszemu o 6 lat i wycofał się w zacisze domowe.

Parę tygodni potem oświadczono byłemu admirałowi, że król ma zamiar zaszczycić go Orderem Zasługi. Takie wyróżnienie jest właściwie niezwykle bolesnym ciosem dla aktywnych dostojników angielskich. Orderem tym bowiem odznacza się ludzi, którzy właściwie kończą już swą działalność i skazani są na śmierć polityczną.

Downing Street woła...

Jednakowoż ledwo kilka tygodni minęło od chwili, kiedy lord Chatfield skazany został na karę wypoczynku, kiedy nagle wezwano go i powierzono nową misję w Indiach, każąc mu przeprowadzić tam inspekcję i zbadać sprawność służby bezpieczeństwa w tym kraju. Kiedy był w Delhi, zaledwie przez jeden tydzień, ten admirał, który „skończył już swoją karierę“ dowiedział się nagle, że znowu w gabinecie angielskim mówią o nim jako o „przyszłym mężu“. Premier Chamberlain jego właśnie wybrał na niezwykle ważne i odpowiedzialne stanowisko ministra koordynacji obrony narodowej.

Znaczy to innymi słowy, że zadaniem jego ma być dbanie o racjonalny przydział materiałów wojennych dla armii lądowej, lotniczej i morskiej. Nie jest to byle czym, w takim kraju jak Wielka Brytania, zwłaszcza w okresie niebywałego wprost rozmachu zbrojeniowego i w chwili, kiedy na ten cel przyznano na razie tylko bagatelkę wynoszącą półtora miliarda funtów.

Tak więc ten człowiek, który jeszcze w październiku ubiegłego roku uchodził powszechnie za „kompletnie skończonego“, zjawił się ostatnio znowu na Downing Street w charakterze członka gabinetu i zasiadł w słynnej sali obrad rządu angielskiego. Lord Chatfield jest tam dziś jedynym człowiekiem „nie politycznym“. Trzeba podkreślić, że zdarza się niezwykle rzadko, aby w Anglii powierzono portfel ministra admirałowi, względnie generałowi. Ostatni wypadek miał miejsce wtedy, kiedy ministrem marynarki został lord Barham, który tak samo jak obecnie lord Chatfield, był przedtem „pierwszym lordem morza“. Działo się to w czasie słynnej batalii pod Trafalgarem.

Byle nie Churchill

Wiadomo, że poprzednikiem lorda Chatfielda na stanowisku ministra koordynacji obrony narodowej był sir Thomas Inskip, z zawodu — prawnik. Nominację na ten urząd otrzymał z rąk premiera Baldwina. W rachubę wchodziła wówczas również osoba Winstona Churchilla, ale Baldwin o Churchillu nawet słyszeć nie chciał. By nie wzywać Churchilla, który przed szeregiem lat piastował podobne stanowisko w gabinecie, obecny premier Chamberlain zwrócił się do Chatfielda, tymbardziej, że w czasie ostatniej konferencji morskiej w Nyon, obradującej nad zagadnieniem korsarstwa na Morzu Śródziemnym, Chatfield jako przedstawiciel Anglii, złożył dowody niezwykłej orientacji i bystrości.

Bez rozgłosu

O wynikach działalności nowego ministra koordynacji obrony narodowej, dowiadywać się będzie opinia publiczna niezawodnie tylko bardzo rzadko, na podstawie dość skąpych i nie wiele mówiących dokumentów. Lord Chatfield bowiem unika wszelkiego kontaktu z dziennikarzami i nie znosi rozgłosu. Lubi ukrywać się w cieniu, a Anglicy mówią o nim że „zasłania się niewidzialnością“. Z ukrycia, prawie że, w sposób niewidoczny, ale z niemniejszą sprężystością, prowadzić będzie lord Chatfield powierzone mu agendy.

RABIN COHEN — pierwszy obywatel Texasu

Napisał WEBB WALDRON (Tłumaczył F. W.)

(Przedruk z „Rotarian“ Chicago. Luty. 1939)

W czasie gdy na świecie szaleje pożar nienawiści rasowej, Galveston w stanie Texas świeci przykładem dobrej woli i tolerancji. Obywatelem, który stworzył te warunki w Galveston jest rabin Henry Cohen nazwany przez Prezydenta W. Wilsona, pierwszym obywatelem Texasu, a przez Stefana Wise'a: najlepszym rabinem jakiego posiadamy.

Dziś tak samo jak przed laty możecie spotkać Henryka Cohena przebiegającego szybko przez ulice miasta; drobny żywy staruszek uwija się od pięćdziesięciu lat niezmordowanie od rana do wieczora, niosąc pociechę i czyny dobrej woli. Tysiące jego czynów opromieniły całą społeczność jakimś nieziemskim światłem.

Na ulicy możecie zauważyć go jak wyrzuca nagłym ruchem sztywny mankiet z rękawa surduta. Na mankiecie ma wypisanych może 20 lub więcej nazwisk. Śmiejąc się, powiada mi: „To mój notes. Tych ludzi muszę odwiedzić jeszcze dziś nim pójdę spać. Chodź Pan ze mną!“

Oto chłopak dopiero co wypuszczony z więzienia. Rabin znalazł dla niego zajęcie i oto teraz idzie wypytywać się u pracodawcy jak pupil się sprawuje... „Miał pan rację, doktorze“ powiada szef „chłopak jest z gruntu dobry. Mam nadzieję że będzie wszystko all right“. Tu znowu inna bolączka. Sklepikarz zalega z czynszem i obawia się, że go wyrzucą. „Zająłem się tym człowiekiem — powiada rabin Cohen do gospodarza — i mam nadzieję, że wydostanie się on z tych trudności. Powinien pan dać mu trochę więcej czasu na uregulowanie zaległości“.

„All right, panie rabinie, będziemy łagodni“.

W szpitalu przebywa jakiś mężczyzna strasznie przygnębiony utratą posady, która nie mogła być rezerwowana dla niego w czasie choroby. Co zrobi, kiedy wyjdzie ze szpitala? „Mniejsza o to — wybucha rabin — Pańskim zadaniem jest wyleczyć się. Przestać martwić się. Ja znajdę panu posadę!“

Kiedy ostatnie nazwisko skreślone zostało z rękawa, zapytuję zaciekawiony: „Panie rabinie, zdaje mi się, że nie widziałem wiele żydowskich nazwisk na tej liście.“ Rabin spogląda na mnie ze zdumieniem. „Ależ naturalnie — odpowiada — nie było tam ani jednego. Nie czyni to zresztą żadnej różnicy? W mieście naszym nie istnieją ani metodystyczny mumps, ani baptystyczne zmartwienia domowe, ani anglikańska nędza, ani nawet katolickie złamane nogi.“

Oto filozofia będąca ideą przewodnią całego życia Henryka Cohena.

Pewnego dnia, a będzie to już ze 25 lat temu, dowiedział się rabin Cohen, że pewien Rosjanin nazwiskiem Demczuk, znajdujący się we więzieniu galvestońskim pragnie widzenia z nim. Demczuk uciekł z Rosji na statku jako t. zw. ślepy pasażer. Teraz dowiedział się, że rodzina jego umiera z głodu; a tymczasem władze amerykańskie wydały nakaz deportacji, i to już najbliższym statkiem. Demczuk wiedział, że powrót do Rosji oznacza — rozstrzelanie. Urzędnik emigracyjny w Galveston nie mógł uczynić niczego, a Waszyngton nie chciał użyć doli emigranta. A jednak należało uczynić coś, i to szybko.

Wracając na rowerze z więzienia, rabin Cohen nagle zatrzymał się koło sklepu jednego z przyjaciół, pożyczył sto dolarów i popędził na stację, gdzie udało mu się jeszcze złapać pociąg do Waszyngtonu. Rower jego załadowano na bagaż. W Waszyngtonie rabin Cohen pedałuje wzdłuż Pennsylvania Avenue do Ministerstwa Pracy. „Jest mi przykro, doktorze Cohen — powiada sekretarz stanu — człowiek ten musi być deportowany; nie możemy robić żadnych wyjątków!“ Henryk Cohen czuje, że coś mocniejszego niż jego miłość dla człowieka staje na przeszkodzie. Jest zbolały, ale nie daje za wygraną.

Udaje się do Białego Domu. Już wtedy rabin Cohen był dobrze znany w Waszyngtonie i dzięki temu w ciągu godziny zostaje dopuszczony do prezydenta Tafta dla przedstawienia swojej sprawy. Prezydent także powiada: „Nie ma wyjątków!“, i starając się uspokoić go dodaje: „wy Żydzi jesteście nadzwyczajni. Nie znam nikogo, ktoby był gotów poświęcić tyle czasu i energii dla ludzi tej samej rasy i religii, ile wy“.

„Mojej religii?!!“ powiada Cohen „Co pan ma na myśli panie Prezydencie? Ten człowiek nie jest Żydem! On jest greko-katolikiem!“

Prezydent Taft, aż podskoczył na krześle. „Greko - katolik! I dla greko - katolika pędzi pan z Texasu do Waszyngtonu?“

„Oczywiście“ odpowiada skromnie rabin Cohen „czyż nie jest on człowiekiem?“

Taft dzwoni na sekretarza. „Proszę posłać telegram do urzędu imigracyjnego w Galveston: Wypuścić Demczuka i oddać go pod opiekę rabina Henryka Cohena“.

Wkrótce rabin galvestoński znalazł zajęcie dla Demczuka w pewnej fabryce. Później udało się nawet Demczukowi sprowadzić swą familię z Rosji.

Coby stało się gdyby jakikolwiek ksiądz lub pastor poświęcał trzy czwarte swego czasu ludziom innych wyznań? Czy gmina jego miałaby pewne zastrzeżenia? Nie wiem, szczerze mówiąc, ale to wiem, że gmina rabina Cohena jest dumna z jego pracy i szczyci się nią. Zresztą nie czują się oni wcale zaniedbanymi. Rabin każe w każdą sobotę, odbywa normalne nabożeństwa i w czasie tygodnia zajmuje się innymi działami życia swych wiernych.

Ale gdzie znajduje on tyle czasu? Wstaje o 5.30 rano i pracuje do 7.30 wieczorem. Po śniadaniu udaje się on do Domu Społecznego im. Henryka Cohena, który wybudowali obywatele Galvestonu kosztem stu tysięcy dolarów dla uczczenia 40-lecia jego pracy duszpasterskiej. Po przeglądnięciu poczty wychodzi on na miasto i rozpoczyna swą pracę społeczną. „Inni lubią rekreację w rodzaju golfa“ powiada śmiejąc się „ja wolę pomagać ludziom w tym czasie“.

Poświęcając większość czasu ludziom innych wyznań, nie zapomina on jednak o pomocy społecznej dla Żydów. W tej mierze dokonał on wielkich rzeczy. Kiedy caryzm rozpoczął prześladowania anty-żydowskie, tysiące szukały schronienia w Stanach Zjednoczonych. Dla równomiernego rozdzielenia emigracji żydowskiej po całych Stanach ufundował Jakób Schiff kosztem 500.000 dolarów biuro imigracyjne w Galveston. Kierownikiem tego biura został rabin Cohen, przez którego ręce przeszło w czasie od 1907 do 1914 więcej niż 10.000 żydowskich uchodźców. Ludziom tym wyszukiwał posady, tworzył warsztaty rzemieślnicze, zakładał fermy rolnicze. Równocześnie jednak odmówił on przyjęcia jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Praca jego nad poprawą położenia uchodźców była tak pełna sukcesów, że w roku 1913 w czasie niepokojów meksykańskich na wniosek Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Kongres przyznał kredyt w wysokości 75.000 dolarów na cele uchodźców z Meksyku, z tym, że kierownikiem tego funduszu został rabin Cohen, któremu przyznano zupełną swobodę dyspozycji pieniądzmi.

Miłość sprawiedliwości kierowała rabinem Cohenem w walce o reformę więzienną stanu Texas. Warunki w więzieniach Texasu były po prostu nieludzkie. Dziś w znacznej mierze dzięki wysiłkom rabina Galvestonu istnieje selekcja przestępców i ferma dla nieletnich przestępców. Stworzono tymczasowe i warunkowe zwolnienia więźniów pod opieką obywatelską. Dziesiątki więźniów wypuszczonych warunkowo oddano pod jego opiekę i ani jeden nie zawiódł jego zaufania.

Przyczyną tego jest, że Henry Cohen odznacza się znakomitą znajomością charakteru ludzkiego. Szeryf Galvestonu wyraził się raz że nie ma ani jednego obywatela w Galveston, któremu by on tak ufał jak rabinowi. „Jeżeli on powiada, że ktoś jest dobrym człowiekiem, wierzę mu — powiada szeryf — i nigdy jeszcze nie byłem świadkiem jego omyłki“.

Jest zadziwiającym, że ten dynamiczny, mały człowiek jest także głębokim uczonym. W jego pokoju bibliotecznym książki zajmują każde wolne miejsce i pną się wysoko po ścianach. Rabin wstaje i wybiera jedną z książek. Pokazuje mi „Złote Reguły“ Konfucjusza. Najważniejsza z nich to: nie czyń drugiemu co tobie niemiło. „Potrafiłbym — powiada rabin — mieć kazanie na temat Konfucjusza, jeżelibym znalazł w nim prawdę, tak jak w Talmudzie“.

W ciągu swej półwiekowej niestrudzonej pracy, rabin Cohen miał wiele zaproszeń ze strony wielkich synagog na Wschodzie Stanów. Odmówił im wszystkim, bo kocha swe miasto i jak powiada, może widzieć efekty swej pracy społecznej. Rabin galvestoński jest stale zapraszany do wygłaszania kazań w kościołach protestanckich w tym mieście; prawie wszyscy pastorowie i ksiądz katolicki przemawiali w sy nagodze albo w Henry Cohen Community House.

W niedawnych wyborach na burmistrza głównymi kandydatami byli Żyd i katolik. Katolik udał się do księdza, prosząc go o poparcie. „Nie, mój synu, ja głosuję na Adriana Levy'ego. Levy był przez długi czas dobrym burmistrzem i sądzę, że powinien pozostać na swym stanowisku“. Ksiądz powiedział mi potem, że setki jego parafian głosowało za Levym, który został wybrany merem w mieście, gdzie Żydzi tworzą 2 proc. mniejszości. Ksiądz katolicki dał następujące wyjaśnienie: „Dlaczego dzieje się w naszym mieście tak, że sądzimy człowieka nie według jego religii lub rasy, ale według jego uczynków? Odpowiedź brzmi — rabin Cohen“.

Na uroczystościach 50-ciolecia kapłaństwa rabina Cohena w 1938 otrzymał on od ludności Galvestonu prezent pieniężny z zastrzeżeniem, że nie powinien wydać tych pieniędzy na cele społeczne, ale winien je zachować na starość. Ale rabin jest niestrudzony w swej pracy. „Mam tyle jeszcze rzeczy do zrobienia — zwykł on mawiać — opiekować się tylu ludźmi! Czyż mogę się zatrzymać w połowie drogi?“.

Aresztowanie działaczy flamandzkich w Antwerpii

Antwerpia 7. 2. (R) Policja aresztowała flamandzkiego posła nacjonalistycznego Leuridana, adwokatów Lavrou i Dillen, doktora Muylle i kilka innych osób, które rozbijały umieszczone w tramwajach szyldy z napisami w językach francuskim i niemieckim.

NA WIDOWNI

Roosevelt jednak mówił o „granicy nad Renem“!

Ostatnie zaprzeczenie Roosevelta, który publicznie oświadczył, że prasa fałszywie poinformowała opinię o treści jego przemówienia na tajnym posiedzeniu komisji wojskowej senatu amerykańskiego, jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań całej prasy światowej. W świetle wypowiedzeń czołowych publicystów, od pierwszej chwili zdawało się nie ulegać wątpliwości, że jednak mowa była o tym, iż granice Ameryki leżą nad Renem. Sceptyków powinno by zresztą przekonać chociażby ostatnie oświadczenie Chamberlaina, które niezawodnie łączy się ściśle ze stanowiskiem, zajętym przez prezydenta Ameryki.

Dowodem na to, że zaprzeczenie Roosevelta nie może być wzięte à la lettre, są w dodatku jeszcze bardzo znamienne głosy prasy amerykańskiej. Tak więc „New York Herald Tribune“ zamieszcza oświadczenie dwóch senatorów podtrzymujących, że prez. Roosevelt jednak mówił na posiedzeniu komisji o „granicy“, względnie o „pierwszych liniach“ i zaznaczających, że Roosevelt wyraźnie oświadczył, iż na wypadek wojny te „pierwsze linie“ znajdą się we Francji. Pismo to dodaje jeszcze:

Cały szereg senatorów daje poza tym swojemu zdumieniu, że nastąpiło tego rodzaju zaprzeczenie prezydenta, podnosząc przy tym, że dodatkowe wyjaśnienia Roosevelta wcale nie pokrywają się z tymi, które nastąpiły dzień przedtem w Białym Domu w Waszyngtonie.

Ze swej strony „New York Times“ podaje do wiadomości, iż uważał za stosowne przeprowadzić dokładną ankietę, a na podstawie jej wyników może stwierdzić, że prezydent istotnie umieścił pierwsze linie obronne Ameryki na granicy francuskiej. Pismo to z całym naciskiem akcentuje fakt, że interpretacje odnosić się mogą tylko do sposobu użycia pewnych wyrazów, nie zaś do intencyj, jakie prezydentowi przyświecały:

Jeśli chodzi o konkluzje ogólne, wypada zaznaczyć, że szereg osób obecnych na tej konferencji podtrzymuje, iż prezydent dał wyraz opinii, że należy przyjść z pomocą demokracjom aż do ostatecznej granicy, która da się pogodzić z pokojem i z ustawami amerykańskimi, na wypadek gdyby doszło do konfliktu zbrojnego między demokracjami a dyktaturami.

W identyczny sposób interpretuje wystąpienie Roosevelta korespondent waszyngtoński paryskiego „Temps“, który uważa, że słowa Roosevelta, wypowiedziane wobec przedstawicieli prasy, nie zawierają w sobie żadnej zmiany stanowiska zajętego przez prezydenta USA. Zaprzeczenie podyktowane zostało raczej względami polityki wewnętrznej. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż dodatkowe oświadczenie Roosevelta w niczym nie zmienia pozycji, zajętej przez prezydenta amerykańskiego na tajnym posiedzeniu senackiej komisji wojskowej.

Niemniej znamiennie brzmią w tym kierunku słowa berlińskiej „Boersen Zeitung“, która zupełnie bez ogródek oświadcza, że nawet gdyby przeciwnicy Roosevelta doszli w Ameryce do władzy, nic by się tam nie zmieniło. Nie wiadomo, dlaczego — pisze B. Z. — opinia niemiecka przeciwstawia Rooseveltowi Hoovera, mylnie przypuszczając, że on uprawia politykę dla Niemiec przychylną.

Pani Roosevelt sekunduje

Pewną ciekawą ilustracją do powyższych wywodów jest artykuł pani Roosevelt, zamieszczony przez „United Features Sindicate. Żona prezydenta pisze:

Jest rzeczą znaną, że Stany Zjednoczone stoją na czele państw demokratycznych świata. Czy my zatem sympatyzujemy z innymi demokracjami, czy też z państwami totalistycznymi?

Twierdzi się, że Niemcy potrafią wyprodukować 1000 aparatów lotniczych miesięcznie, Francja zaś tylko 100. W tym świetle staje się jasne, dla czego Francuzi kupują samoloty u nas. Naturalnie Niemcy podnoszą alarm, że Stany Zjednoczone faworyzują Francję, ale nie widzimy przyczyny dla której jeden naród miałby zajmować przodujące stanowisko i mieć hegemonię nad innym imperium, względnie nad innymi narodami.

Od szeregu lat walczę o pokój. Życzeniem moim jest, aby wszystkie narody ograniczyły swe zbrojenia. Myśl tę zasugerował p. Chamberlain, jednakowoż nie widzę zgody na to ze strony Hitlera. Należy się więc zapytać kto właściwie dziś na świecie zajmuje wojownicze stanowisko? Naród amerykański nie może sobie pozwolić, aby na tę sprawę zapatrywał się stronniczo.

Artykuł pani Roosevelt obfituje w ogólniki i niedopowiedzenia. Ameryka jednak, jak i zagraniczna prasa europejska, przywiązuje do tego artykułu dużo wagi szczególnie ze względu na to, że jakkolwiek żona prezydenta publikuje w cytowanym wyżej piśmie codziennie swój artykuł, to jednak po raz pierwszy się zdarzyło, że zajmuje się tym razem — wbrew swej dotychczasowej tradycji — zagadnieniami polityki zagranicznej.

Berlin doradza Rzymowi umiarkowanie

„Populaire“ donosi:

Wedle wiadomości, jakie nadchodzą ze źródeł niemieckich, dojść miało w ostatnich dniach do rozbieżności zdań między Rzymem a Berlinem. Tym właśnie rozdźwiękom należy przypisać fakt, że wbrew zapowiedziom, Mussolini nie wygłosił wielkiej mowy politycznej przed zwołaniem Rady Faszystowskiej i że na Radzie samej przemówienie jego utrzymane było w tonie na ogół obojętnym, nie zawierając żadnych niespodzianek.

Pierwszym objawem tych rozbieżności był fakt, że mimo poczynionych przygotowań, hr. Ciano, w ostatniej chwili musiał zrezygnować z wyjazdu do Berlina i nie był obecny w Reichstagu podczas przemówienia Hitlera.

Różnice poglądów tyczą się w dalszym ciągu sprawy włoskich żądań kolonialnych. Jeśli chodzi o Tunisie, Mussolini miał zamiar wystąpić energicznie i zażądać rewindykacji terytorialnych. Hitler podobno miał mu doradzić, by się ograniczył tylko do postulatu zwiększenia praw zamieszkałych w Tunisie Włochów. Również co do Korsyki, Hitler miał wpłynąć na Mussoliniego, by zadowolił się demilitaryzacją wyspy, podczas gdy Duce posiadał o wiele większe ambicje.

Ta wiadomość rzuca w każdym razie bardzo ciekawe światło na fakt, że zgodnie z informacjami pewnej części prasy, Niemcy jako element „bardziej umiarkowany“, miały podjąć się misji pośredniczenia między Rzymem a Paryżem.

(P.)

Niespodzianka łódzka

Inauguracja nowego samorządu w Łodzi

Dziś pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej

(O naszego korespondenta łódzkiego)

ŁÓDŹ, w lutym

Wiadomość o tak szybkim zwołaniu łódzkiej Rady miejskiej zaskoczyła wszystkich. Nie było dla nikogo tajemnicą, że protesty wyborcze zostaną oddalone. Już sam fakt, że złożone zostały nie przez ugrupowania polityczne, ale przez nie znanych nikomu wyborców, świadczył aż nadto wymownie, iż motywy protestów były tak błahe, że żadna z partyj nie chciała za nic wziąć odpowiedzialności w obawie przed kompromitacją. Rozumowano jednak, opierając się na doświadczeniu, że procedura badania protestów może potrwać parę miesięcy. Zupełnie niespodziewanie w styczniu sytuacja wyklarowała się o tyle, iż spodziewano się zwołania Rady miejskiej w końcu lutego. Najśmielsza jednak fantazja nie była w stanie wyobrazić sobie tak piorunującej szybkości. Dowodem tego jest fakt nieprzygotowania do tego nawet biur Zarządu miejskiego.

W sobotę popołudniu i w niedzielę ściągnięto urzędników i woźnych i w pośpiechu przygotowano druki, by w niedzielę z rana radni mogli zostać poinformowani o niespodziance, tak mile zgotowanej im przez wojewodę łódzkiego.

Rozgardiasz zapanował we wszystkich, bez wyjątku sztabach partyjnych. Po triumfach i klęskach wyborczych radni i ich doradcy, w oczekiwaniu na decyzję władz nadzorczych, zadowolnili się tylko wyznaczeniem przewodniczących frakcyj radzieckich i omówieniem z grubsza taktyki, zaniedbali natomiast opracowanie całego szeregu detali organizacyjnych i personalnych, za wyjątkiem PPS, która jako partia rządząca, a właściwie mająca rządzić na ratuszu łódzkim, zakrzątnęła się koło osoby przyszłego prezydenta miasta.

Ospałe do niedawna życie polityczne Łodzi rozbrzmiało dzwonkami telefonów, gorączkowych rozmów, zabiegów o współpracę, koncepcyj politycznych i targów personalnych. Wszędzie narady i posiedzenia, intymne rozmowy, prośby i groźby. A nad wszystkim góruje wszechwładna i wszędobylska plotka.

Jedna z nich została w zarodku zduszona. Pogłoski o tym jakoby PPS miała ofiarować jeden z trzech foteli wiceprezydenta — Ozonowi, została stanowczo zdementowana przez PPS, a Ozon wypowiedział się za rzeczową opozycją. Inna wersja jeszcze się utrzymuje i nosi nawet cechy prawdopodobieństwa, twierdząc, że PPS zadowolni się w ogóle dwoma wiceprezydentami, nie chcąc oddać trzeciego Bundowi, który domagać się ma bardzo energicznie tego, ufny w siłę swych 9 mandatów. Przypomnieć należy, że dwa lata temu PPS wysunęła trzy kandydatury, tłumacząc to koniecznością usprawnienia gospodarki samorządowej, tymbardziej, że ławnicy biorą obecnie udział tylko w posiedzeniach. Są tacy, którzy twierdzą, że i teraz wybranych zostanie trzech wiceprezydentów, ale Bund niema absolutnie szans na uzyskanie jednego z nich.

Inaczej się już przedstawia sprawa ławników, wybieranych na podstawie proporcjonalności. Na 9 ławników PPS uzyska prawdopodobnie 4, endecja 2, Ozon 1, Bund 1. Dziewiąte miejsce pozostaje w zawieszeniu i zależne jest od pewnych konfiguracji. Szanse w tym wypadku mają żydowskie ugrupowania mieszczańskie, liczące 3 syjonistów i 3 agudowców. Zmieni się sytuacja w zależności od stanowiska 5 zhitleryzowanych Niemców, którzy mogą poprzeć bądź endecję, bądź OZN, a radykalnie się zmieni jeśli endecja w ogóle nie weźmie udziału w wyborze ławników. A taka możliwość istnieje, jeśli wezmie się pod uwagę, iż endecja zajęła stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec rządów socjalistycznych w Łodzi. Prawdą jest, że dwa lata temu, również w obliczu większości socjalistycznej, endecja będąc w mniejszości, pokusiła się na mandaty ławników pod pozorem łatwiejszej kontroli, ale za tym kryła się chęć niedopuszczenia PPS do uzyskania większości kwalifikowanej, niezbędnej do zaciągania pożyczek. Obecnie PPS w żadnym wypadku nie uzyska kwalifikowanej większości, nawet z pomocą prezydium, ławników i radnych żydowskich. Nie zechce więc chyba endecja wziąć na siebie pewnej odpowiedzialności za pracę samorządu socjalistycznego i uprości sobie walkę opozycyjną przez wstrzymanie się od wyboru ławników, tymbardziej, że ci stracili już swą decydującą ongi rolę w samorządzie.

Pewny jest jeden blok — socjalistyczny, obejmujący 33 radnych z PPS., 9 z Bundu i 2 z Poalej Syjon-lewicy. Blok ten stanowi bezwzględną większość w Radzie (44 radnych na 84) i nazewnątrz mimo rozbicia na trzy poszczególne frakcje, występuje jednolicie. Nie znaczy to bynajmniej, że nie ma tarć wewnętrznych, na razie o charakterze personalnym. Pierwszy konflikt już zaistniał między Bundem a P. C. lewicą, byłymi kombatantami walki wyborczej. Według umowy, zawartej między Bundem a P. C. lewicą miała ona otrzymać, w wypadku uzyskania powyżej 10 mandatów — trzy miejsca w Radzie. Wynik wyborów dał obu partnerom łącznie 11 mandatów, w tym dwa P. C. lewicy. I tu Bund już naruszył umowę wobec spólników, nie chcąc odstąpić im trzeciego mandatu. Podkreślić należy fakt, iż tak duży sukces ma bezwątpienia Bund do zawdzięczenia P. C. lewicy, która swymi głosami zaokrąglała wszędzie Bundowi jego mandaty, i że bez współudziału P. C.-lewicy Bund osiągnąłby o wiele skromniejsze wyniki. Mimo to oszukanymi pozostali panowie z P. C. Mało tego. Gdy radny bundowski p. Nutkiewicz dostał posadę w Warszawie, a jego zastępcą były lewy P. C., to uchwałą Bundn p. Nutkiewicz mandatu nie złożył i będzie na każde posiedzenie przyjeżdżał z Warszawy do Łodzi.

W tych warunkach trudno jest przewidzieć, jak ukształtują się stosunki w łódzkiej Radzie miejskiej. Pewne jest natomiast to, że radnych oczekuje teraz gorący okres pracy, gdyż budżet miasta uchwalony musi być na 1 marca, a najpóźniej na 1 kwietnia. Praca rady miejskiej weźmie siłą rzeczy ostre tempo.

L. G.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Reforma Banku Polskiego

KRAKÓW, 8 lutego.

Za kilka dni odbędzie się Walne Zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego, które tym razem zajmie się zagadnieniem daleko ważniejszym zarówno dla samej instytucji, jak i dla całokształtu interesów gospodarczo - finansowych kraju, aniżeli samym tylko uchwaleniem dywidendy. Walnemu Zebraniu przedłożony będzie bowiem projekt licznych zmian w statucie Banku Polskiego. Szczegóły tych zmian podawaliśmy już obszernie. Obecnie wypada w kilku tylko słowach omówić znaczenie tych zmian dla gospodarstwa społecznego Polski.

Jak wiadomo, do roku 1932 obieg banknotów i natychmiast płatne zobowiązania podlegały obowiązkowi pokrycia w kruszcu złotym i w dewizach w wysokości conajmniej 40 proc. W roku 1932 zasady pokrycia emisji uległy zmianie w tym kierunku, że odtąd pokrycie to ma być wyłącznie w złocie, bez udziału walut i dewiz, zaś najmniejsza granica jego obniżona została do 30 proc. przy czym 100 milionów złotych mogło pozostać całkowicie bez pokrycia. Projektowane obecnie zmiany przewidują podwyższenie minimalnej granicy pokrycia do 40 proc. a równocześnie stosunkowo bardzo poważny wzrost emisji banknotów bez pokrycia do 800 milionów zł. przy czym kwota ta może, w porozumieniu z ministrem skarbu, ulec podwyższeniu do 1200 milionów zł. Gdyby Bank Polski zechciał po uchwaleniu tych zmian statutowych, wykorzystać w całej pełni swe uprawnienia, wówczas obieg pieniężny w Polsce powiększyłby się o przeszło miliard złotych, czyli, uwzględniając obecne rozmiary obiegu pieniężnego w kwocie 1574 milionów zł., wyniósłby wtedy około 2 i pół miliarda zł. Oczywiście że wzrost obiegu pieniężnego o kwotę tak poważną nie mógłby pozostać bez pewnych śladów zarówno na rynku pieniężno - kredytowym, jak i w całym układzie gospodarczym państwa. To też zagadnienie wpływu operacji Banku Polskiego w dziedzinie emisji banknotów na życie gospodarcze pozostawać będzie w ścisłej zależności od taktyki, jaką obiorą kierownicy naszej instytucji emisyjnej, a w szczególności od tempa i rozmiarów w jakich polityka emisyjna Banku Polskiego korzystać będzie ze swych uprawnień statutowych. Gdyby dotychczasowa polityka Banku Polskiego służyć miała za miernik orientacyjny w tej dziedzinie, to sądzimy, że zmiany statutowe nie wywołają większych wstrząsów w polskim organiźmie gospodarczym.

Dalsze zmiany dotyczą dziedziny kredytowej. Dotychczas Bank Polski dyskontował bilety skarbowe w ilości niewielkiej, nie przekraczającej kilkudziesięciu milionów zł. Obecnie projektuje się rozszerzenie możliwości dyskonta do 400 milionów zł. Umożliwi to Bankowi Polskiemu większy, niż dotąd, dyskont biletów skarbowych i wprzęgnie naszą instytucję emisyjną w poważnej mierze w służbę planu inwestycyjnego.

Dotąd Bank Polski przyjmował do lombardu papiery wartościowe w ilości stosunkowo nieznacznej, nie przekraczającej 100 milionów złotych. Obecnie Bank Polski będzie mógł lombardować papiery wartościowe do granicy 300 milionów zł. na skup papierów procentowych do zapasu własnego. Zmiany te pomyślane są w celu umożliwienia Bankowi Polskiemu wkroczenia na rynek papierów wartościowych, gdy będzie zachodziła potrzeba. Jest to pierwsza, w węższym zakresie pomyślana próba t. zw. „open market policy", choć daleko jej jeszcze do wzorów angielskich.

Wreszcie Skarb Państwa otrzyma możność bezprocentowego zadłużenia się w Banku Polskim do wysokości 150 milionów zł. czyli o 50 milionów więcej, niż dotychczas. Kredyt ten, wykorzystany w 90 procentach za czasów gospodarki deficytowej ministra Zawadzkiego nie odgrywał ostatnio zbyt ważnej roli w skarbowości polskiej, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Skarb Państwa więcej niż połowę tego kredytu zdołał już spłacić, a w miejsce jego nie zaciągnął nowego kredytu.

Jeżeli wspomnimy jeszcze o upłynnieniu części portfelu wekslowego Banku Polskiego, zamrożonego w wekslach rolniczych i inwestycyjnych, które to upłynnienie ma nastąpić przy współudziale Skarbu Państwa, to obraz najistotniejszych zmian będzie zupełny.

Powiedzieliśmy już, że wpływ tych zmian na życie gospodarcze zależeć będzie od polityki Banku Polskiego. Może to być wpływ bardzo znaczny, dobroczynny lub szkodliwy. Należy jednak żywić nadzieję, że kierownictwo Banku Polskiego, pozostające w rękach ludzi doświadczonych i kompetentnych, potrafi dokładnie rozróżnić między polityką, prowadzoną ku korzyściom gospodarczym, a polityką dla naszego życia gospodarczego nie właściwą.

Y.

O przedłużenie okresu obniżki składek ubezpieczeniowych

Związek Izb Rzemieślniczych postanowił zwrócić się do p. ministra Opieki Społecznej z prośbą o wniesienie rządowego projektu ustawy o dalszym przedłużeniu czasowej obniżki składek wpłaconych do ubezpieczalń społecznych. W opracowanym dla Ministerstwa Opieki Społecznej memoriale podkreślono m. in., że dochody ubezpieczalń społecznych wykazują stały wzrost, w związku z ożywieniem gospodarczym i dlatego powrót do dawnych norm ubezpieczeniowych nie jest koniecznością, a przyniešć może niepożądane objawy w wielu dziedzinach naszego gospodarstwa. W pierwszej połowie 1938 r. ogólny dochód ze składek wyniósł ok. 180 miln. zł., gdy w analogicznym okresie 1938 roku sięgał 147 miln. zł. Stanowi to wzrost wpływów o ca 17 proc.

Ponadto sfery gospodarcze zwracają uwagę, że ujawniona deficytdwość ubezpieczalń społecznych wynika nie tyle z niedostatecznej wysokości składek, ile z wadliwej gospodarki zebranymi funduszami, które lokowane były w kosztowne budownictwo mieszkaniowe, z którego dochód był niedostateczny, a często nieściągalny.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, że ubezpieczalnie społeczne podejmując budowę wielkich gmachów czynszowych opłacają jednocześnie wysokie koszty leczenia ubezpieczonych w prywatnych i samorządowych szpitalach, które corocznie sięgają wielu milionów złotych. Gdyby więc chociaż część kapitałów ulokowanych w drogim budownictwie mieszkaniowym była zużyta na rozbudowę sieci własnych szpitali, to poza spełnieniem bezpośrednio ciążących na ubezpieczalniach obowiązków, uzyskały by one większą oszczędność w grupie wydatków przewidzianych na leczenie osób ubezpieczonych. — W obecnej bowiem sytuacji koszt jednodniowego pobytu w szpitalu wynosi dla ubezpieczalni powyżej 10 zł.

Wystąpienie w tej aktualnej sprawie naczelnej reprezentacji naszego rzemiosła, obok analogicznych wystąpień zrzeszeń reprezentujących większą wytwórczość, świadczy najdobitniej, że nadmierny ciężar ubezpieczeń społecznych, jak i ich dzisiejsza forma są poważnym obciążeniem również i w drobnych zakładach wytwórczych, które niejednokrotnie wstrzymują się przed angażowaniem nowego pracownika, w obawie przed nadmiernie uciążliwymi i kosztownymi zobowiązaniami wobec ubezpieczalni społecznej.

Projekt rozporządzenia o przedsiębiorstwach eksportowych

W myśl ustawy o podatku obrotowym (art. 3, p. 8), wolna jest od podatku m. in. sprzedaż eksportowa, dokonywana na rachunek własny bądź na rachunek krajowych przedsiębiorstw eksportowych, przy czym pojęcie owych przedsiębiorstw określić ma minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Jak wiadomo, pogląd samorządu gospodarczego na kwestię realizacji art. 3, pkt. 8 ustawy idzie w kierunku takiego rozwiązania sprawy, aby celem zapewnienia eksportowi pośredniemu warunków pełnego odciążenia w zakresie podatku obrotowego — samo rozporządzenie nie zawierało zbyt szczegółowej i kazuistycznej definicji krajowego przedsiębiorstwa eksportowego, lecz raczej położyło nacisk na okoliczność natury proceduralnej, a mianowicie w jaki sposób winien być w praktyce wykazany fakt, iż w grę wchodzi owo przedsiębiorstwo.

Nadesłany przez ministerstwo skarbu projekt rozporządzenia w sprawie krajowego przedsiębiorstwa eksportowego częściowo w sposób niedostateczny realizuje powyższe założenia, wobec czego Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi po przedyskutowaniu sprawy na posiedzeniu Międzyizbowej Komisji Skarbowej zgłosiła jako referentka sprawy szereg uwag i wniosków. W szczególności Izba podniosła, iż należałoby wyeliminować z projektu przepis, uzależniający nabycie cechy przedsiębiorstwa eksportowego od faktu trudnienia się czynnościami eksportowymi w sposób wyłączny lub przeważający w stosunku do innych czynności, gdyż wprowadza on ograniczenie niecelowe z punktu widzenia tendencji wzmożenia eksportu.

Ponadto Izba oświadczyła się za skreśleniem przepisu, iż towary mają być eksportowane przez omawiane przedsiębiorstwa bez przerobu, gdyż szereg artykułów, stanowiących przedmiot eksportu, wymaga dokonania w stosunku do nich pewnych czynności, które o ile dokonane są zgodnie z istniejącymi zwyczajami w przedsiębiorstwach handlowych lub na ich zlecenie w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych — kwalifikują się jako czynności przygotowawcze w rozumieniu art. 7 ust. 1, pkt. 1 lit. a ustawy o podatku obrotowym.

Co do kwestii sposobu uzyskania charakteru krajowego przedsiębiorstwa eksportowego, Izba wypowiedziała się za takim ujęciem sprawy, aby czynnikiem powołanym do oceny były właściwe Izby Przemysłowo - Handlowe.

Ponadto Izba zgłosiła szereg nowych wniosków.

Scalony podatek obrotowy

Ostatni numer Dziennika Ustaw z dnia 6 lutego br. przynosi szereg rozporządzeń ministra Skarbu, dotyczących postanowień o poborze scalonego podatku obrotowego.

Rozporządzenia te mianowicie ustalają pobór scalonego podatku obrotowego od następujących artykułów: od obrotu cukrem w wysokości 5.25 prc., cementem — 4 proc.; następnie stawki od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, kwasu octowego i drożdży; dalej od sprzedaży artykułów monopolu tytoniowego i spirytusowego oraz od soli i losów loterii, przy czym podatek ten wynosi 6,8 proc. od całkowitej sumy prowizji, udzielonej przy sprzedaży powyższych artykułów; wreszcie rozporządzenie ostatnie ustala pobór podatku obrotowego od sprzedaży zapałek, który wynosi 35 zł. i 43.80 zł. od jednego miliona zapałek w zależności od gatunku danych zapałek.

Tenże Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministra Skarbu wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa w sprawie ustalenia podstawowej ceny za spirytus na kampanię 1938/39 r. dla poszczególnych województw.

I tak podstawowa cena za hl. 100 proc. spirytusu surowego ustalona została w wysokości następującej: dla woj. warszawskiego 66,99 złotych, łódzkiego — 67,04 zł., dla kieleckiego — 66,33 zł., dla lubelskiego — 65,14 zł., dla białostockiego — 68,85 zł., dla wileńskiego — 75,78 zł., dla nowogródzkiego — 71,31 zł., dla poleskiego — 70,21 zł., dla wołyńskiego — 67,67 zł., dla poznańskiego — 64,42, dla pomorskiego — 66,51 zł., dla krakowskiego — 63,50 zł., dla lwowskiego — 66,61 zł., dla stanisławowskiego — 64,83 zł., dla tarnopolskiego — 63,32 zł. i dla śląskiego — 73,89 złotych.

Papiery wartościowe przyjmowane przez ubezpieczalnie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych okólnikiem z dnia 30. I. 1939 roku ustalił następujące kursy, według których wymienione poniżej papiery procentowe mogą być przyjmowane przez ubezpieczalnie w okresie od dnia 1 do 28 lutego b. r. na spłaty zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych z okresu przed 1. I. 1935 r.:

4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa kurs — 74, 5% Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. kurs — 76, 4% Pożyczka Konsolidacyjna kurs 73, 5½% (7%) L. Z. B. G. K. II—VII em. kurs — 85, 5½% (8%) L. Z. B. G. K. I em. zł/zł z 1924 r. kurs — 86, 5½% (7%) Oblig. Kom. B. G. K. II—III em. — 85, 5½% (8%) Oblig. Kom. B. G. K. I em. zł./zł. z 1924 r., 90, 5½% (7%) L. Z. P. B. R. — 86, 5½% (8%) L. Z. P. B. R. — 86, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie em. V — 69, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie z 1925 r. — 69, 4% L. Z. Konw. Pozn. Ziemstwa Kred. — 61, 4½% L. Z. Pozn. Ziemstwa Kredyt. seria K — 68, 4½% L. Z. Pozn. Ziemstwa Kredyt. seria L — 70, 4½% L. Z. Tow. Kredyt. Ziem. we Lwowie (55 letn. zł.) — 69, 5% (8%) L. Z. Tow. Kredyt. m. Warszawy z 1933 r. — 79, 5% (8%) L. Z. Tow. Kredyt. m. Warszawy stare kurs 80%.

Zaznaczyć należy, że obligacje 5% Pożyczki Konwersyjnej mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach nom. wart. od zł. 100.

Nowelizacja rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemiałowej

Jak się dowiadujemy, sprawa nowelizacji rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dn. 19 sierpnia 1938 r. do ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych — została już definitywnie przedyskutowana w odpowiednich resortach Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Inicjatywa zwołania międzyministerialnej komisji, która ostatecznie przeprowadzi nowelizację rozporządzenia, leży w rękach ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Jak nas informują, zebranie komisji ma się odbyć w niedługim czasie.

Ulgi w opłatach przy budowie schronów

Rozwijająca się akcja zaopatrzenia osiedli i budynków w schrony i inne urządzenia obrony przeciwlotniczej wymaga jak najwydatniejszego poparcia ze strony wszystkich czynników, powołanych do troski o siłę obronną i bezpieczeństwo społeczeństwa.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło związkom samorządowym, aby przy zatwierdzaniu projektów schronów i innych urządzeń obrony przeciwlotniczej stosowały możliwie największe ulgi w odpowiednich opłatach. Szczególnie w wypadkach zgłoszenia budowy urządzeń ochronnych przez osoby lub instytucje, na które przepisy nie nakładają obowiązku takiej budowy, należy stosować ulgi najdalej idące, a nawet zwalniać budujących całkowicie od opłat.

Ustawodastwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 9 z dnia 6 b. m., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 25 stycznia r. b. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień traktatu handlowego pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Argentyńską (poz. 45);

rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia r. b. o zakazie używania francuskich nazw regionalnych dla produktów winnych (poz. 46);

rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 23 stycznia r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. w sprawie ustalenia podstawowej ceny za spirytus na kampanię 1938/39 r. (poz. 49);

rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży cementu i cukru (poz. 50);

rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, octu, kwasu octowego i drożdży (poz. 51);

rozporządzenie min. Skarbu z dn. 26 stycznia r. b. o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loterii, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny (poz. 52);

rozporządzenie min. Skarbu z dnia 26 stycznia r. b. o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży zapałek (poz. 53).

Poborca podatkowy wraz z narzeczoną popełnili wspólnie samobójstwo

Przemyśl. 7. 2. (Seg.) Poborca 2 Urzędu Skarbowego w Przemyślu Kazimierz Chirowski wyjechał w dniu 25 stycznia br. na prowincję w sprawach służbowych. Gdy w oznaczonym dniu Chirowski nie zjawił się w biurze wszczął naczelnik Urzędu Skarbowego poszukiwania za zaginionym poborcą. Wszelki ślad jednak po nim zaginął.

Zagadka ta została rozwiązana dopiero w dniu wczorajszym. Oto do tut. 2 Urzędu Skarbowego nadeszła paczka, zawierająca akty urzędowe, które zaginiony poborca zabrał ze sobą, oraz przekaz pieniężny, zawierający za inkasowaną gotówkę u płatników. Z załączonego wyjaśnienia komendy posterunku P. P., w Rohatynie (woj. Stanisławowskie) wynika, że Chirowski popełnił samobójstwo dnia 2 b. m. w Bołszowicach pow. Rohatyn. Z dalszych wyjaśnień okazało się, że poborca Chirowski po załatwieniu spraw urzędowych pojechał do Stanisławowa, celem odwiedzenia swej narzeczonej Janiny Ostrowskiej.

Następnie udali się oboje do Bołszowic — gdzie zamieszkali w jedynym tamtejszym hoteliku. Narzeczeni zapalili mocno w piecu i zamknęli dopływ powietrza do przewodów. — Wskutek zaczadzenia oboje ulegli zatruciu, a właściciel hotelu zastał ich nazajutrz martwych na łóżku.

Według krążących wersyj — powodem podwójnego samobójstwa była nieuleczalna choroba śp. Chirowskiego.

Kłopot z nazwą „koniak"

Z dniem 6 marca wchodzi w życie ogłoszone wczoraj rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazu używania francuskich nazw regionalnych dla produktów winnych. Wykaz obejmuje 183 nazwy, których używanie jest wzbronione. Tak więc wszelkie wyroby wine krajowe nie będą mogły korzystać z popularnych nazw jak Bordeaux, Sauternes itp. Powstaje kwestia, co będzie z fabrykacją koniaku krajowego. Rozporządzenie wymienia nazwę miejscowości „Cognac". Nazwy tej nie wolno używać. Znawcy trunków proponują, aby zamiast „koniak" używano nazwy „przepalany".

—oo—



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 7 lutego. Pszenica 80 proc. zlarn. szklista 22.25—22.75, jednolita czerwona i biała 21—21.25, zbierana 19.75—20, żyto standart I. 15.50—15.75, standart II 14.35—14.60, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.50, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17—17.50, standart I (lekko zadeszczony) 15.75—16.50, standart II (zadeszcz. dop.) 15.25—15.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41.50—43.50 wyciągowa 35 proc. 41—43, gat. I. 50 proc. 38.50—39.50, gat. IA proc. 65 34.50—35.50, gat. II 35—65 proc. 32.50—33.50 gat. II. 50-60 proc. 29.75—30.25, gat. II 50-65 proc. 28.75—29.25, gat. II. 60-65 23.25—23.75, pastewna 13.75—14, razowa 95 proc. 28—28.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IIA 55 proc. 26.50—26.75, razowa 95 proc. 22.75—23, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.50—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 10.75—11, żytnie standartowe 11—11.25, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencja: pszenica 106.5 spokojna, żyto 61.5 spokojna, jęczmień 62 spokojna, owies -- spokojna. Ogólny obrót 806 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 7 lutego. Otręby żytnie 10.50—11.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 477 spokojna, żyto 999 spokojna, jęczmień 328 spokojna, owies 185 spokojna.

Archiwum Negrina

Lizbona, 7. 2. PAT. Dziennik „Espana", wydawany w Tangerze, donosi z Barcelony, że w jednym z apartamentów premiera Negrina znaleziono archiwum jego z roku 1937. Wśród tajnych dokumentów znajdują się wykazy sum, wydanych na zakup materiału wojennego: do Stanów Zjednoczonych wysłano około 334 milionów franków do Francji i Szwajcarii po przeszło 130 milionów, nawet w Tangerze zakupiono broni za 2 miliony. Znaleziono także protokół posiedzenia wyższych władz wojskowych z dnia 3 czerwca 1937 r., na którym sowiecki generał Kleber żądał dopuszczenia do sztabu oficerów sowieckich.

Wyrok na bandytów kolejowych w Niemczech

Halle 7. 2. PAT. Środkowo - niemiecki trybunał specjalny wydał dziś rano wyrok na pięciu bandytów kolejowych, którzy 27 stycznia rb. zatrzymali pod Halle pociąg towarowy, zastrzelili urzędnika pocztowego i urzędnika kolejowego, poczym obrabowali wagon pocztowy. Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci, jednego na dożywotnie więzienie, a dwóch pozostałych na 12 lat więzienia.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 7 lutego. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 135.50, Żyrardów 65—64.50, Haberbusch 65—66, Ostrowiec 74—75, Norblin 104.50—104, Modrzejów 21.50—21—21.25, Cukier 38—37, Lilpop 96—95, Starachowice 58.50—58—58.50, Węgiel 38—37—37.50. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 66, 3 proc poż. inwestycyjna I em. 86.50, II em. 87.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 92.25, II em. 93.37½, 5 proc. poż. konwersyjna 71, drobne 67.25—68, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 63.25, drobne 67, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 67, odc. drobne 66.75. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 64.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 76.75—77, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 73.50—73—73.75, drobne 74.87½, 5 proc. listy m. Kalisza z r. 1933 62. 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 61.50—62, 5 proc. listy m. Łodzi z 1938 r. 64, 5 proc. listy m. Radomia z r. 1933 62.50. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Bruksela 89.65, Amsterdam 286.20, Kopenhaga 111, Londyn 24.85, Nowy Jork czek 5.29¾, Nowy Jork kabel 5.30, Oslo 124.80, Paryż 14.05, Sztokholm 128.10, Zurych 119.65, Rzym 27.65. Tendencja nieco mocniejsza



Środa, 8 lutego

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna, o 7.15—7.20 „FIS" reportaż z Zakopanego; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Dalekie polowy" słuchowisko dla dzieci starszych w oprac. St. Młoduszewskiego; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Przysposobienie kobiet dla obrony kraju zagranicą" wygł. H. Lipska; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Nasz koncert: „Co śpiewają dzieciom w Szwajcarii" aud. w oprac. F. Kowalika i Aliana Kosko; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 116.20 Dom i szkoła: Gawęda dr Ant. Karpowicza; 116.35 Recital śpiew. Anieli Szlemińskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17 Odczyt wojskowy; 17.15 „Bracia Kaccy" ,audycja muzyczna w oprac. St. Wasylewskiego; 18 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mariana Sowińskiego; 18.10 Polskie arie i pieśni wyk. Adama Mazanka (bas) przy fort. Wł. Ormicki; 18.30 Nasz język w oprac. W. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Forma i treść w spółdzielczości" — dyskusję zagai dialog w oprac. St. Thugutta; 19.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i solistów; w przerwie o godz. 19—19.10 z Warszawy: „FIS" felieton; 20.35 Audycja informacyjna: dziennik wieczorny, wiadom. meteor., „FIS", wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Pawła Kowalowa; 21.30 Pochodnie wieków: Petrarka, w oprac. dr. M. Brahmera; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Zagadnienia": „Początki lotnictwa" wygł. dr D. Doborzyński; 22.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 „W teatrze chińskim" — aud. w oprac. dr Linowskiej; 22.25 Muzyka taneczna (płyty); 22.25 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 „FIS" Wiadom. z Polski w jęz. ang.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 114.40 Pogad. dla młodzieży; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Aud. okolicznościowa; 18.30 p. Kraków; 22 „Z życia gospodarczego Śląska"; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.45 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiad. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.30 p. Kraków; 22.05 „Warsztat kompozytora w świetle psychologii" — przegląd muz.; 22.15 „Lwowskie pióra"; 22.35 Muzyka lekka; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „;Gnicie owoców i warzyw w przechowalniach"; 18.10 Płyty; 18.30 p. Kraków; 22 Pogad. aktualna; 22.10 Recital wiolończ. Br. Nagujewskiego; 22.45 Wiersze Antoniego Kasprowicza; 23 p. Kraków.

* * *

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku) 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: „O niebie i gwiazdach" —pogad. astronomiczna D. Zakaja; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Pieśni jemenickie w wyk. zespołu M. Sadi; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Płyty; 19.05 „Niebo w lutym" — pogad. astronomiczna; 19.25 „Historia muzyki" muzyka narodowa w XIX wieku, dialog muzyczny w opracowaniu F. Grodniewicz; 19.45 Klasyczne dzieła muzyki narodowej w XIX wieku, w progr. utwory Bizeta, Chopina, Brahmsa, Dvorzaka; 20.05 Miscellanea; 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Przegląd literacki Ray Cornse; 20.50 Recital fortep. Wilhelma Backhausa, w progr. utwory Schuberta, Liszta i Brahmsa; 21 Koniec programu.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert solistów. DROITWICH: 18.20 Muzyka rozrywkowa. PRAGA: 18.25 Koncert kwartetu salonowego.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. MONTE CENERI: Melodie operetkowe. RADIO ROMANIA: Koncert muzyki rumuńskiej. RYGA: 19.15 Koncert popularny SOFIA: Opera. SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy. BUDAPESZT: Transm. z Opery. KOWNO: Koncert symfoniczny. RBNO: 19.55 „Na ludową nutę" — koncert ork. i chóru.

20 BRUKSELA FLAM.: Recital śpiewaczy. DROITWICH: Muzyka taneczna. LUBLANA: Transm. z Opery. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BEROMÜNSTER: 20.10 Oktet es-dur Mendelssohna. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert Mozartowski. STRASBURG: 20.30 Koncert solistów. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. OSLO: 20.35 Muzyka skandynawska. SOTTENS: Koncert symfoniczny. HILVERSUM II: 20.55 Koncert orkiestrowy.

21 MEDIOLAN: Transm. z La Scali: Opera Wolf-Ferrariego. RZYM: Komedia. WIEŻA EIFFLA: Koncert kwintetu dętego. LONDYN REG.: 21.05 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. PRAGA 21.10 Muzyka rozrywkowa. DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. FLORENCJA: Koncert orkiestrowy. SZTOKHOLM 21.20 Koncert kwartetu wokalnego. POSTE PARISIEN: 21.25 Radiokabaret. BRUKSELA FRANC.: 21.30 Koncert muzyki francuskiej. LILLE: Transmisja z Opery. STRASBURG: Koncert symfoniczny. RENNES: 21.45 Koncert symfoniczny.

22 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. BEROMÜNSTER: Symfonia Oxfordzka Haydna. KOWNO: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Teatr wyobraźni. RADIO PARIS: Muzyczny program rozrywkowy. SOFIA: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 22.05 Teatr Lustucru. POSTE PARISIEN: 22.10 Music-Hall. RADIO ROMANIA: 22.15 Radiokabaret. PRAGA II.: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy. RZYM: Recital skrzypcowy Carlo Pessiny. FLORENCJA: Muzyka taneczna.

23 BUDAPESZT: Muzyka jazzowa. PRAGA II.: Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: Reportaż z zawodów szermierczych Szwecja—Włochy. POSTE PARISIEN: 23.10 „O czym marzycie". 23.25 Przyszłe gwiazdy przed mikrofonem. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.30 Kabaret taneczny.



LUTY 8 ŚRODA	Wschód słońca 6 g 49 m Zachód słońca 16 g 29 m 19 Szebat 5699

Delegacja wojskowa u prez. Kaplickiego

W dniu wczorajszym przybyła do Gwarectwa Jaworznickiego, gdzie urzęduje prezes Zarządu Kopalń b. prezydent miasta dr. Kaplicki, delegacja wyższych oficerów garnizonu krakowskiego, która złożyła b. prezydentowi m. Krakowa serdeczne podziękowanie imieniem wojskowości za współpracę w ciągu 6-letniego okresu piastowania przezeń prezydentury miasta, oraz za zrozumienie, gotowość i życzliwość, z jaką odnosił się zawsze do spraw dotyczących wojska.

Odznaczenia w Okr. Izbie Kontroli

Pan Prezydent R. P. zarządzeniem nadał Złoty Krzyż Zasługi naczelnikom wydziałów Okr. Izby Kontroli w Krakowie — pp. mgr Klugowi Mieczysławowi i mgr Morawskiemu Adamowi, oraz radcom O. I. K. Proczkowi Janowi i inż. Dziewońskiemu Tadeuszowi.

„Spisz i Orawa w pieśni i muzyce"

Staraniem Głównego Komitetu Pomocy dla Spisza i Orawy odbędzie się dnia 12 lutego br. o godz. 18-ej w sali Starego Teatru koncert pod hasłem „Spisz i Orawa w pieśni i muzyce". Część muzyczną tego koncertu wykona orkiestra symfoniczna 20 pp. pod batutą p. kpt. Firka, a wokalną chór międzyszkolny dzieci krakowskich pod batutą p. Suwary. Koncert poprzedzi przemówienie ks. dra Ferdynanda Machaya Senatora R. P.

Wstęp na koncert jest bezpłatny. Dowolne datki przeznacza się na budowę szkół na Spiszu i Orawie. Celem udostępnienia tego koncertu jak najszerszemu ogółowi mieszkańców Krakowa, będzie on nadawany przez megafony umieszczone w hallu Starego Teatru i na Placu Szczepańskim.

Niezależnie od tego koncert ten będzie transmitowany na rozgłośnie Krakowską, Lwowską i Warszawa-Raszyn.

Protest jeszcze nie rozstrzygnięty

Jak się dowiadujemy, wbrew obiegającym pogłoskom, dotychczas sprawa protestu wyborczego w Krakowie nie została rozstrzygnięta. Również jeszcze nie został wyznaczony termin posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego, na którym zapaść ma w tej sprawie decyzja.

Pryszczyca w Krakowie

Z uwagi na obecny stan pryszczycy na terenie miasta Krakowa Zarząd Miejski wydał zarządzenie, którym wcielił do okręgu zapowietrzonego pryszczycą dzielnice: XI. Dębniki i XIII. Półwsie, zaś do okręgu zagrożonego pryszczycą dzielnice: X. Zakrzówek i XII. Zwierzyniec.

Wyprowadzanie zwierząt racicowych z wymienionych dzielnic na targi hodowlane — jest wzbronione.

Skazanie dzieciobójczyni

Przed Sądem Okręgowym odbył się wczoraj proces 21-letniej Józefiny Ziębówny, służącej z Plesowa, oskarżonej o dzieciobójstwo. Ziębówna porodziła dziecko w szpitalu krakowskim. W 9 dni po porodzie, 17 grudnia ub. r. wracając ze szpitala do Pleszowa, w Rakowicach udusiła dziecko i utopiła je w studni na ul. Wieczystej. Po siedmiu dniach zwłoki przypadkowo wyłowiono. Obecnie Sąd skazał wyrodną matkę na dwa lata więzienia.

—oo—

Kochanej koleżance JANCE FEILER wyrażamy współczucie z powodu śmierci błp. OJCA.

Wychowawczyni i koleżanki z kl. II B
Żyd. Średn. Szk. Handl. w Krakowie.

756g

Wyrok w procesie prasowym Cat contra „Kurier Warszawski"

W sądzie okręgowym ogłoszony został wczoraj wyrok w procesie prasowym z oskarżenia prywatnego redaktora „Słowa" wileńskiego, Stanisława Cata - Mackiewicza, przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Kuriera Wieczornego", Augustowi Comberowi, o zniesławienie. Sędzia dr Wasilewski uniewinnił p. Combera z zarzutu zniesławienia, uznał go natomiast winnym tego, iż jako redaktor odpowiedzialny, nie zapoznał się z treścią notatki przed jej wydrukowaniem. — Na tej podstawie sąd skazał p. Combera na grzywnę 40 zł. (z zamianą, w razie nieściągalności, na dwa dni aresztu), na zapłacenie 4 zł. kosztów sądowych oraz na zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego w sumie 40 złotych.

Jak donosiliśmy, z treści notatki, będącej przedmiotem procesu, można było dorozumieć się, że p. Mackiewicz otrzymywał rzekomo pieniądze wzgl. maszyny drukarskie z Niemiec za propagowanie polityki germanofilskiej.

Gdy w pochód socjalistyczny padają petardy

W krakowskim Sądzie Apelacyjnym odbył się wczoraj proces dwóch członków Stronnictwa Narodowego, Jana Pawła Kota i Stefana Orzejowskiego, oskarżonych o rzucenie petard na pochód socjalistyczny 1 maja ub. roku. Petardy rzucone były przed samym gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W I-ej instancji obydwaj endecy zostali uznani winnymi i skazani zostali: Kot na 10 miesięcy więzienia, a Orzejowski na 8 mies. — obydwaj z zawieszeniem wykonania kary. Obecnie sąd przesłuchał kilku świadków zajścia i doszedł do wniosku, iż brak jest dostatecznych dowodów winy oskarżonych. Na tej podstawie sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Wskutek wybuchu petardy, dotkliwą ranę ręki odniósł p. Jan Dzięcieruch, który w procesie zeznawał w charakterze świadka.

Stany Zjednoczone popierają Żydowską Siedzibę Narodową

Dalszy przebieg inauguracji konferencji londyńskiej

Londyn, 7. 2. ŻAT. W dalszym ciągu swego przemówienia prez. Weizmann (zob. str. 3) wywodził:

Wierzę szczerze, że dyskusje jakie pan i pańscy koledzy toczyć będą z przedstawicielami Arabów, służyć będą temu samemu celowi. Nasza delegacja składa się z przedstawicieli Agencji Żydowskiej, ciała oficjalnie uznawanego w mandacie, jako reprezentacji narodu żydowskiego odnośnie do Palestyny, jak również przedstawicielki szerokich kół żydowskich i organizacji, które zgłosiły się do współpracy. Zgromadzili się tu przedstawiciele różnych gmin żydowskich z wielu krajów i organizacje jak Agudas Izrael, jakoteż osobistości jak lord Reading i lord Bearstead.

Spotykamy się dziś w ponurej godzinie dziejów naszego narodu. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że

NADZIEJE I MODŁY MILIONÓW ŻYDÓW ROZPROSZONYCH PO CAŁYM ŚWIECIE SKUPIAJĄ SIĘ NA TYCH OBRADACH W NIEZŁOMNYM ZAUFANIU DO ANGLII.

Sądzimy, że całe dzieło palestyńskie jest wynikiem twórczej konieczności, skutkiem patrzenia rzeczywistości w oczy. Twierdzimy, że nie ma realiów bardziej gorzkich, niż realia, którym w oczy zagląda naród żydowski. Pańskie osobiste wysiłki w sprawie pozycji żydowskich w Palestynie w okresie pełnym tak ciężkich prób, zdają się świadczyć również o tym jak trudną jest ta rzeczywistość w obliczu której stoi nasz naród. W okresie ciężkich lat naszej pracy zawsze uprawialiśmy politykę WSPÓŁPRACY z Anglią. Współpraca ta była podwaliną naszej działalności. Ożywieni tym samym duchem przystępujemy też do obecnych narad.

Mesjanizm żydowski

Następnie przemawiał BEN CWI w imieniu jiszuwu palestyńskiego i wskazał, że postawa żydostwa palestyńskiego w ciągu ostatnich tragicznych trzech lat była dowodem tego, że Żydzi pragną

POKOJU I TRWAŁEGO WSPÓŁŻYCIA

w myśl szlachetnych nakazów proroków. Mimo trudności czynionych narodowi żydowskiemu w Palestynie w ciągu stuleci w starożytności, ze strony Babilonu, Grecji, Persji i w dziejach nowożytnych, ze strony innych narodów, Żydzi

nie zerwali swej więzi z krajem praojców i pielęgnowali nadzieje o powrocie do Syjonu.

Mowca wspomniał też o wysiłkach w powrocie do tego kraju w ciągu pokoleń, o udziale Żydów w legionach brytyjskich w okresie wojny światowej. Żydzi nadal wytężać będą wszystkie siły, aby przywrócić trwały pokój w swej Siedzibie Narodowej.

Od Wilsona do Roosevelta

Dr Stephen Wise przemawiał w imieniu żydostwa amerykańskiego. Wspomniał on o poparciu, jakim prezydenci i przywódcy narodu amerykańskiego

darzyli deklarację Balfoura i żydowską Siedzibę Narodową w Palestynie.

Od Wilsona do Roosevelta przy każdej sposobności prezydenci dawali wyraz swojej sympatii. Dr. Wise wspomniał też o głębokim przywiązaniu obydwu narodów anglo-saskich do

ZASAD DEMOKRACJI

i wyraził nadzieję, że ostatecznie zwycięży w skali międzynarodowej sprawiedliwość i dobra wola. Mam prawo przemawiać nie tylko w imieniu milionów Żydów amerykańskich, lecz wielu milionów nie-Żydów i pragnę, by błogosławieństwo Wszechmogącego spłynęło na uczestników narad, którzy mają zadecydować o losach Palestyny.

Następnie przemawiał lord Reading w imieniu uczestników, którzy nie reprezentują żadnej organizacji, podkreślając, że również oni pragną przyczynić się do dzieła przywrócenia pokoju i ładu w Palestynie, do rozwiązania, słusznego względem Żydów, uczciwego w stosunku do Arabów i GODNEGO Wielkiej Brytanii.

Posiedzenie z delegacją arabską -- odroczone

Londyn, 7. 2. ŻAT. Pierwsze merytoryczne posiedzenie przedstawicieli rządu z delegacją arabską, które miało się odbyć dziś, zostało odroczone. Stało się to na skutek wysiłków, zmierzających do utworzenia jednolitej delegacji arabskiej również z udziałem przedstawicieli Naszaszibiego, którzy nie wzięli udziału w dzisiejszej inauguracji. Wobec tego że nie dojdzie do skutku dzisiejsza konferencja z Arabami, jutrzejsza konferencja delegacji żydowskiej będzie pierwszym merytorycznym posiedzeniem.

Ukazał się oficjalny komunikat, który donosi o wysiłkach utworzenia jednolitej delegacji Arabów palestyńskich, gdyż rząd nie chce wdawać się w analizę rozbieżności pomiędzy stronnictwami i pragnie tego, aby żaden poważniejszy odłam ludności arabskiej nie znalazł się poza obrębem rokowań.

Przed rozpoczęciem dzisiejszej uroczystości inauguracyjnej, premier Chamberlain i lord Halifax witali się osobiście z każdym delegatem zaś po jej zamknięciu Chamberlain zabawił jeszcze pół godziny i toczył rozmowy z delegatami.

Delegacja gminy żydowskiej w Katowicach przyjęta przez wojewodę Grażyńskiego

Katowice, 7. 2. (P). Jak się dowiadujemy, została w dniu dzisiejszym przyjęta na dłuższej audiencji przez p. wojewodę śląskiego, dra Grażyńskiego delegacja gminy żydowskiej w Katowicach. W skład delegacji wchodzili z ramienia zarządu wiceprezes Abrahamer, dyrektor Klein i inż. Żmigrod, zaś z ramienia zgromadzenia reprezentantów prezes adwokat dr Mayer. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie sprawy dotyczące ludności żydowskiej w województwie śląskim.

Lord Winterton przyjął dra Schorra

Londyn, 7. 2. Przewodniczący Konferencji Eviańskiej lord Winterton w obecności dyrektora biura londyńskiego dla spraw uchodźców żydowskich, Rublee, przyjął w poniedziałek popołudniu delegację polskiego Komitetu dla kolonizacji Żydów z rabinem Dr. Schorrem na czele.

Delegacja wysunęła w pierwszym rzędzie żądanie traktowania Żydów polskich wysiedlonych w listopadzie ub. roku z Niemiec, na równi z uchodźcami żydowskimi obywatelstwa niemieckiego i udzielenia im wszystkich ułatwień imigracyjnych, które przysługują Żydom niemieckim.

Pogrzeb prezesa N. T. A., Kopczyńskiego

Warszawa, 7. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego śp. Jana Kopczyńskiego.

Organizacja obrony narodowej we Włoszech

Rzym, 7. 2. (R). Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się wczoraj w Pałacu Weneckim posiedzenie najwyższej komisji obrony narodowej. Mussolini zwrócił uwagę członków komisji na wielkie znaczenie spraw, objętych porządkiem dziennym, a dotyczących organizacji wojskowej narodu, organizacji i mobilizacji cywilnej i przemysłowej, autarkii ekonomicznej i narodowej na wypadek konieczności wyjątkowych.

Nowe ustawodawstwo wojenne we Włoszech

Rzym, 7. 2. (R). Wczoraj wieczorem zebrał się po raz pierwszy komitet doradczy prawa wojennego, utworzony na podstawie dekretu królewskiego z grudnia 1935 roku. Na zebraniu przewodniczył Mussolini, który wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając m. in., że przygotowując naród do wojny należy liczyć się z faktem, iż układy międzynarodowe, dotyczące prawa wojennego, i dawne instrukcje dla armii nie odpowiadają już stanowi rzeczy, stworzonemu przez liczne nowe dekrety i nowe zadania armii powietrznej. Zachodzi konieczność opracowania zupełnie nowego systemu. Komisja, powołana do życia już w roku 1935, stworzyła podstawy dla nowego prawa wojennego. Obecnie ma ona przedstawić szczegółowe propozycje. Wkrótce Włochy posiadać będą zupełnie nowe ustawodawstwo, dotyczące zagadnień, związanych z wojną i neutralnością. Komitet doradczy ma doprowadzić do końca to ustawodawstwo, jak również reformę wojskowego kodeksu karnego.

Senator Giannini w odpowiedzi zaznaczył, że komitet spieszyć się będzie z wypełnieniem tych prac, aby uczynić naród gotowym na apel Mussoliniego.

Komisja budżetowa Senatu

obraduje nad budżetem Min. Spraw Wojskowych

Warszawa, 7. 2. PAT. W dniu dzisiejszym rozpatrywano na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej preliminarz budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na posiedzeniu obecni byli: minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

Budżet referował sprawozdawca wicemarszałek Dąbkowski mówiąc m. in.: Referując budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, stwierdzamy, że Polacy są narodem rycerskim. Nie jest to tylko naszym dziedzictwem historycznym, nie jest tradycją, a jest naszą cechą narodową, stwierdzoną ostatnio postawą społeczeństwa w dniach minionych ubiegłego roku, gdy cały naród skupił się wokół Głowy Państwa i Naczelnego Wodza w gotowości do walki o nasze nieprzedawnione prawa. Nasza armia, wychowana w wielkich tradycjach Komendanta, budzi szacunek przyjaciół i respekt niechętnych. Postawa żołnierza polskiego — jego gotowość do czynu żołnierskiego — na rozkaz Wodza — rozbłysła świetlaną łuną nad Olzą. Musimy sobie zdać sprawę, że „jedynie miecz waży dziś na szali losów narodów. Naród, który chciałby przymknąć oczy na tę oczywistość, przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość, nie wolno nam być takim właśnie narodem“. Te prorocze słowa Komendanta potwierdzają zdarzenia, których byliśmy i jesteśmy świadkami i przesądziły o losach narodów bliskich i dalszych od naszych granic.

Po tym wstępie referent zobrazował stan fizyczny i umysłowy naszych poborowych, wskazując na ciągłą, chociaż powolną poprawę tego stanu. W związku z coraz bardziej komplikującą się techniką walki, podniesienie inteligencji żołnierza, jego wartości psychicznych, umysłowych i fizycznych staje się dziś nakazem równym potrzebom zaopatrzenia materialnego.

Z kolei referent przeszedł do omówienia kwestii przysposobienia wojskowego na odcinku szkolnym, stwierdzając, że obecnie P. W. stało się tu obowiązkowym przedmiotem nauczania na równi z innymi. Ma ono za cel wprowadzenie wychowania żołnierskiego jako uzupełnienie zagadnienia wychowania ogólnego. Do tej pracy pociągnięty jest również cały personel nauczycielski.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent omówił zagadnienie surowcowe i jego znaczenie dla wojska, podkreślając w szeregu wypadków ich niewystarczalność lub niekorzystne rozmieszczenie. Planowa akcja wojska zmierza do poprawy tego stanu.

Nawiązując do prac na terenie C. O. P., referent stwierdził, że okręg ten ma zapewnioną dostawę energii elektrycznej i cieplnej, jedynie pewne trudności nasuwa kwestia zaopatrzenia C. O. P. w węgiel. W związku z tym powstaje konieczność budowy drogi wodnej z Zagłębia i usprawnienia górnego biegu Wisły, co zapewni ciągłość i masowość dostawy przy równoczesnym obniżeniu kosztów transportu.

Następnie referent przedstawił pogląd swój na celowość obecnej motoryzacji w kraju oraz wysiłki osiągnięcia wojska w tej dziedzinie. Pomimo, że nasz przemysł lotniczy jest najmłodszy w Europie, dzięki świetnym konstruktorom dorównaliśmy państwom zachodnim w wytwórczości lotniczej. Produkujemy obecnie płatowce wszystkich typów wojskowych i komunikacyjnych, a częściowo i silniki. Również produkcja lotniczego sprzętu pomocniczego i pokładowego, oparta na własnych konstrukcjach, bądź zakupionych licencjach, zapewnia nam prawie pełną wystarczalność.

Po tym referent przeszedł do omówienia produkcji w zakresie uzbrojeniowym i amunicyjnym i podkreślił, że przemysł wojenny wytwarza dziś wszystkie rodzaje amunicji i prochów. Podobnie i w dziale broni przeszliśmy już całkowicie na własną wytwórczość.

Na zakończenie ogólnego przeglądu wszystkich elementów w zakresie dozbrojenia materialnego, wicemarszałek Dąbkowski zilustrował rozwój potrzeb marynarki wojennej na przestrzeni 20-tu lat, tj. od chwili, gdy na rozkaz Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Polska wkroczyła zbrojnie na morze.

Pod koniec swego przemówienia referent zaznacza, że nie jego rzeczą jest wkraczać w dziedzinę gospodarczo-finansową, uważa jednak za swój obowiązek szczególnie mocno zaakcentować przed wysoką komisją, że pomimo ofiarności społeczeństwa i dotychczasowych wysiłków rządu, tak bieżący jak i przyszły, na rok 1939/40, budżet wojska jest nie wystarczający.

Konstytucja nie pozwala mi, powiedział dalej, na stawianie wniosków o powiększenie budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, tym niemniej konieczność powiększenia go uważam za sprawę otwartą i wierzę, że zostanie to osiągnięte.

Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych w dniu 3 b. m. i przyjęła go bez zmian.

Stawiam wniosek: Wysoka Komisja uchwalić raczy budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych w przedłożeniu rządowym bez zmian.

Po sprawozdawcy zabrał głos minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Z kolei przemówił przewodniczący sen. Zarzycki: Wysoka Komisjo, formalne głosowanie nad tą częścią budżetu odbędzie się później, po zakończeniu debat nad innymi częściami preliminarza budżetowego. Ale niech mi będzie wolno stwierdzić, że cała komisja ustosunkuje się do budżetu wojskowego najzupełniej pozytywnie i bez zastrzeżeń. Świadomie bowiem i celowo nie chcemy szeroko publicznie dysputować nad sprawami wojska, tym bardziej, że obserwujemy na każdym polu bardzo rzetelną i owocną jego pracę. Stajemy tu także w jednym rzędzie z całym społeczeństwem, które bez względu na swe przekonania społeczne i polityczne, sercem i swymi możliwościami staje do dyspozycji wojska. Nie ma między nami nikogo, co by nie przykładał zasadniczej wagi do zagadnienia obrony. Jesteśmy wraz z całym społeczeństwem gotowi do najdalej idących świadczeń na rzecz wzmocnienia naszego pogotowia obronnego w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz jego następcy Marszałka Śmigłego-Rydza. Zdajemy też sobie doskonale sprawę z tego niezbitego faktu, że od wielkości i dzielności naszej Armii zależy i zależeć będzie wielkość i potęga Rzeczypospolitej.

Na tym obrady wyczerpano.

Bł. p.

JÓZEF DREYFUSS

mistrz fryzjerski

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach dnia 7 lutego 1939 r., przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek dnia 9 lutego br. o godz. 2-giej po południu z domu przedpogrzebowego cmentarza żyd., przy ul. Miodowej w Krakowie, na który zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych stroskana

ŻONA I RODZINA.

Royal Society urządza przyjęcie na cześć uczonych-uchodźców

Lonoyn, 7. 2. ŻAT. W Berlington House odbyło się dziś uroczyste przyjęcie na cześć 200 uczonych, uchodźców z 6 krajów europejskich. Przyjęcie zostało wydane przez prezesa Royal Society, sir Wiliama Bragg, prezesa Akademii Brytyjskiej, sir Friderica Kenyona i arcybiskupa Yorku. W przyjęciu brało udział przeszło 800 osób, wśród nich 10 ambasadorów państw obcych, liczni dyplomaci z Anglii i zagranicy, uczeni, literaci, artyści itd. Część muzyczną przyjęcia urządził były poseł austriacki w Londynie, nobilitowany po Anschlussie sir Georg Frankenstein. Dochód z przyjęcia jest przeznaczony dla towarzystwa popierania badań naukowych, które jest czynne w zakresie pomocy uczonym-uchodźcom.

Gest czy racja stanu?

Stojadinowicz zaleca popieranie nowego rządu

Białogród, 7. 2. PAT. Dziś z rana odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej jugosłowiańskiego zjednoczenia radykalnego. Przewodniczącym grupy obrano b. premiera Stojadinowicza, który zalecił popieranie nowego rządu.

Nowy rząd prem. Cvetkovicza spotkał się z b. przychylnym przyjęciem ze strony opinii chorwackiej.

Białogród, 7. 2. PAT. Koła zbliżone do przewódcy Chorwatów dr. Maczka podkreślają z zadowoleniem znaczenie przesilenia rządowego pierwszego w historii Jugosławii na tle kwestii chorwackiej, co uważane jest za dowód wkroczenia na drogę pozytywnego załatwienia tej kwestii. Wspomniane koła wyrażają też wielkie uznanie dla korony i zaufanie do przedsięwziętej przez nią akcji.

Bankiet w klubie sprawozdawców parlamentarnych

Warszawa, 7. 2. (Sin.) We czwartek wieczór z okazji 20-lecia istnienia ciał ustawodawczych, odbędzie się uroczysty bankiet w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Produkty żywnościowe dla głodujących

Warszawa, 7. 2. (Sin.) W urzędach pocztowych obserwowane jest ostatnio wzmożenie ruchu przesyłek pocztowych, zawierających żywność jak masło, mięso, wędliny, które kierowane są do Niemiec. Z powodu tego, że opakowanie tych przesyłek jest nie należyte, urzędy pocztowe wyjaśniają, że przesyłki należy pakować w twardy papier, gdyż w przeciwnym razie dochodzą do adresatów uszkodzone.

Ważne dla uchodźców

Warszawa, 7. 2. ŻAT. Ogólny komitet pomocy uchodźcom z Niemiec wzywa komitety lokalne i poszczególnych ochodźców, aby nie wypełniali jeszcze kwestionariuszy aż do otrzymania nowej instrukcji, w której będą podane wazne szczegóły.

Nadużycia w rafinerii spirytusu we Lwowie.

Lwów, 7. 2. (B). Wczoraj ujawniono kradzież w rafinerji spirytusu we Lwowie. Kradzieży tych dokonywano systematycznie w ciągu 2 lat. Nadużyć dokonał urzędnik tejże rafinerii, L. K., który skradziony spirytus dostarczał kupcom, ci sprzedawali go po cenach konkurencyjnych właścicielom restauracji. Sprawca został aresztowany.

Rząd hiszpański przestał istnieć

Cała władza spoczywa w rękach dyktatora wojskowego gen. Miaji

Paryż, 7. 2. (t) W kołach paryskich panuje przekonanie, że rząd republikański Hiszpanii już de facto nie istnieje, tylko premier Negrin i minister del Vayo powracają jeszcze codzień na kilka godzin na niezajęty przez wojska gen. Franco skrawek Katalonii, jednak trudno uważać to za pełnienie funkcji rządowych. W tych warunkach na terenie Hiszpanii czerwonej pozostaje jako jedyna władza generał Miaja, którego rząd barceloński już przed kilku miesiącami mianował nie tylko naczelnym dowódcą wojsk środkowo-południowych Hiszpanii czerwonej, ale także szefem całej organizacji cywilnej tych terenów. Z chwilą jednak, gdy rząd barceloński przestał istnieć, gen. Miaja sprawuje swe funkcje już raczej w charakterze dyktatora wojskowego, który będzie mógł sam decydować czy należy dalej prowadzić akcję, czy też należy wszcząć rokowania kapitulacyjne.

W kołach paryskich uważają, że wprawdzie gen. Miaja mógłby prowadzić walkę jeszcze przez kilka miesięcy, byłaby to jednak walka beznadziejna, prowadząca tylko do bezpożytecznego dalszego przelewu krwi. W tych warunkach oczekują w Paryżu w dalszym ciągu, że gen. Miaja przed wdrożeniem rokowań z dowódcą wojsk narodowych postara się podzielić odpowiedzialnością za dalsze decyzje z pewną grupą czołowych polityków, pozostałych na terenie madryckim przez utworzenie pewnego rodzaju komitetu obrony republiki.

Na obczyźnie...

Prez. Azana nie liczy na rychły powrót do kraju

Wyjazd nastąpił za zgodą rządu

Collonges, 7. 2. (R). Wczoraj przybył do miejscowości de la Prasle, znajdującej się o kilkaset metrów od granicy szwajcarskiej, prezydent republiki hiszpańskiej Azana.

Azanie towarzyszy małżonka, szef kancelarii prezydialnej, osobisty sekretarz oraz adiutant przyboczny. Policja i żandarmeria otoczyły siedzibę prezydenta szczególną opieką.

Odpowiadając na przemówienie powitalne mera Collonges, Azana wyraził życzenie, aby w Hiszpanii zapanował rychło pokój i oświadczył, że czas jego pobytu w nowej siedzibie będzie dość długi i zależy od rozwoju wypadków. Azana dodał, iż pozostaje w ścisłym kontakcie ze swymi przyjaciółmi politycznymi, pozostałymi w kraju.

Collonges, 7. 2. (R) W rozmowie z przedstawicielami prasy sekretarz prezydenta republiki hiszpańskiej Azany, Rivas, oświadczył, iż wyjazd prezydenta nastąpił w pełnym porozumieniu z radą ministrów.

Azana został odprowadzony do granicy przez premiera Negrina i Girala, ministra bez teki, który uda się z nim razem do Paryża. Rivas zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd republikański zamierzał przenieść się na terytorium francuskie, skąd — jego zdaniem — nie byłby w stanie kierować sprawami hiszpańskimi.

Zapytany o różnicę zdań, jaka miała wyniknąć między Azaną, a niektórymi członkami gabinetu, Rivas odparł, iż sprawa ta nie nadaje się do dyskutowania na ziemi francuskiej.

Prezydent Azana zamierza udać się w najbliższym czasie wraz ze świtą do Paryża. Rodzina prezydenta pozostanie przez pewien czas w Collonges.

Żądanie protektorów gen. Franco idą coraz dalej!

Virginio Gayda precyzuje warunki pokojowe

Rzym, 7. 2. (t). Niedzielny artykuł Gaydy stwierdzający, że wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii będzie możliwe dopiero po zapewnieniu generałowi Franco całkowitego zwycięstwa politycznego, wywołał wiele reakcyj w prasie zachodnio-europejskiej. W odpowiedzi na nie Gayda pisze dzisiaj na łamach „Giornale d'Italia“, iż całkowite zwycięstwo narodowe, od którego zależy wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii, stanie się faktem dopiero wtedy, gdy: 1) z terytorium francuskiego usunięte będą czerwone oddziały uciekinierów, liczące obecnie według prasy francuskiej 140 tys. do 200 tys. ludzi, 2) gdy Francję opuszczą członkowie rządu barcelońskiego, lub też gdy zrezygnują całkowicie ze swej działalności politycznej i propagandowej, 3) gdy zlikwidowane będą wszelkie polityczne intrygi czerwonych, zmierzające do zawieszenia broni w Hiszpanii, ponieważ jedynie całkowita kapitulacja czerwonych będzie równoznaczna z definitywnym zwycięstwem gen. Franco, 4) gdy hiszpańskiemu bankowi narodowemu będą zwrócone kosztowności i złoto wywożone obecnie do Francji.

Przechodząc z kolei do stanowiska hiszpańskiego obozu narodowego, Gayda pisze, że generałowi Franco chodziło o wyzwolenie Hiszpanii spod wpływów obcych i dlatego tylko całkowite zwycięstwo polityczne może być epilogiem jego akcji wojskowej. Ponieważ Włochy i Niemcy jeszcze w r. 1937 uznały rząd gen. Franco, ogłaszając swą solidarność z hiszpańską sprawą narodową, przeto nie powinno dziś nikogo dziwić, że również obecnie Rzym i Berlin prowadzić będą politykę solidarności z gen. Franco.

Anglia i Francja gotowe uznać gen. Franco

Rzym, 7. 2. (T). „Tribuna“ komentując wyniki misji francuskiego sen. b. ministra Berarda w Burgos donosi, że hiszpański rząd narodowy odrzucił warunki pokojowe Negrina, rzekomo przedstawione w Burgos przez Berarda. Tenże dziennik informuje z Londynu, że dyplomacja francuska i angielska byłyby gotowe uznać rząd gen. Franco za cenę zgody tego rządu na natychmiastowe zawieszenie broni. Dziennik pisze, że celem tej inicjatywy jest udaremnienie zwycięstwa obozu narodowego w Hiszpanii.

Beczki złota i srebra przewiezione do Francji

Paryż, 7. 2. (t) W kołach paryskich spodziewają się, że exodus uchodźców z Katalonii będzie trwał jeszcze przez cały dzień jutrzejszy. Wśród tłumów przechodzących przez granicę francuską jest coraz więcej oddziałów wojskowych. W nocy minęły granicę nawet całe kolumny automobilowe liczące ponad 500 aut ciężarowych i baterie artylerii. Obecnie na terytorium francuskim znajduje się już około 50 armat i kilkadziesiąt samolotów czerwonych wojsk rządowych.

Poza artylerią, samolotami i uzbrojeniem, w 11-tu autach ciężarowych, które przejeżdżały nad ranem przez przełęcz Perthus wykryto sztaby i beczki złota, srebra, wartości kilkuset milionów franków, które jak się okazało, stanowiły rezerwy Banku Hiszpanii. Złoto zostało zatrzymane przez władze celne francuskie.

Projekt nowelizacji przepisów dla handlu w niedzielę

Warszawa, 7. 2. Sin.) Izby przemysłowo-handlowe rozpatrują projekt nowelizacji przepisów dla handlu w niedzielę. Wedle tego projektu, kwieciarnie i mleczarnie mogłyby być otwierane w niedzielę między 7 a 10 rano.

Komisje senackie przy pracy

Warszawa, 7. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Senacie posiedzenie komisji skarbowej oraz komisji spraw zagranicznych.

Komisja skarbowa przyjęła bez zmian projekt ustawy o zatwierdzeniu układu między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem w sprawie uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie podatku wekslowego oraz projekt noweli do ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Przy projekcie ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym rozwinęła się dyskusja, w której kilku mówców zgodnie podkreśliło konieczność zasadniczej reformy dotychczasowego systemu skarbowości komunalnej.

Komisja spraw zagranicznych przyjęła bez zmian projekt ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z Rzeszą niemiecką.

Adwokaci mogą być komisarzami w ubezpieczalniach

Warszawa, 7. 2. (Sin.) Do Izb Adwokackich wpłynęły ostatnio liczne pisma adwokatów w sprawie rozstrzygnięcia sporu, czy członkowie palestry mogą być komisarzami ubezpieczalni. Rada Naczelna zdecydowała w sensie pozytywnym.

—oo—

Rząd Daladiera cieszy się zaufaniem

Paryż, 7. 2. (R). Podczas dzisiejszej debaty w sprawie amnestii dla robotników wydalonych na skutek strajku, rząd postawił votum zaufania, które uzyskał 334 głosami przeciw 260.

Roosevelt żąda nadzwyczajnego kredytu na rozbudowę lotnictwa

Waszyngton, 7. 2. (R) Prezydent Roosevelt zażądał od kongresu kredytu nadzwyczajnego w wysokości 6 milionów 732 tys. dolarów na prace doświadczalne w dziedzinie lotnictwa. Z sumy tej 4 miliony dolarów przeznaczone zostaną na budowę lotniczej stacji doświadczalnej w Sunny Vale (Kalifornia), pozostałość zaś na rozszerzenie laboratoriów lotniska wojskowego w Langley Field (Virginia).

—oo—

Lekka niedyspozycja papieża

Rzym, 7. 2. PAT. W dniu dzisiejszym prywatne audiencje u papieża zostały odwołane z powodu lekkiej niedyspozycji papieża. W sferach watykańskich twierdzą, że niedyspozycja papieża nie jest poważna.

FRANCJA CZUWA!

Przywódca autonomistów alzackich aresztowany w Strassburgu

Paryż, 7. 2. (T). Duże wrażenie wywarła w Paryżu wiadomość, nadeszła z Alzacji o aresztowaniu jednego z głównych przewódców dawnego autonomizmu alzackiego dr Karola Rossa. Pierwsze wiadomości na ten temat pojawiły się w sobotę w jednym z dzienników strasburskich, wychodzących w języku niemieckim w formie notatki sygnalizującej pogłoskę o

tajemniczym zniknięciu

dr Rossa.

W nawiązaniu do tych pogłosek, dzisiejsza prasa popołudniowa paryska przynosi pogłoski dalsze nie potwierdzone dotychczas urzędowo, a twierdzące, że dr Ross został aresztowany w sobotę w Strasburgu i przewieziony do Nancy, co zrozumiane jest przez prasę paryską w ten sposób, że dr Ross będzie widocznie stawiony przed

sądem wojskowym

20 okręgu wojskowego, który rozpatruje zwykle sprawy oskarżonych o spiskowanie przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Dr Ross pochodzący ze Strasburga i urodzony w r. 1878 był już przed wojną wybitnym działaczem niemieckim w Alzacji. Po powrocie Alzacji do Francji pozostał on jednak w Alzacji i był kierownikiem szkoły aż do r. 1924. W r. 1926 podjął działalność polityczno-autonomistyczną zakładając tzw. „Landespartei", a następnie „Heimatbund" oraz dziennik „ELZ" (Elsass-Lothringen Zeitung), w r. 1928.

Dr Ross był już raz aresztowany i oskarżony

w słynnym procesie kolmarskim,

w którym został SKAZANY na 10 lat ciężkiego więzienia. Wówczas dr Ross zbiegł z Francji, jednakże po roku powrócił i stawił się przed sądem, i w procesie apelacyjnym został uniewinniony.

Dr Ross, który przez pewien czas był wiceburmistrzem m. Strasburga, piastował obecnie godność radcy miejskiego Strasburga i rady sejmiku prowincjonalnego.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Awans prokuratora apelacyjnego

Jak słychać, prokurator apelacyjny w Krakowie, dr Kurkowski, ma być w najbliższych dniach mianowany dyrektorem wydziału personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Nazwisko następcy na stanowisku szefa prokuratury apelacyjnej w Krakowie nie jest na razie znane.

Protest wyborczy

W Oświęcimiu wniesiony został przez P. P. S. protest przeciw wyborom do Rady Miejskiej. Jak wiadomo, w wyniku wyborów listy żydowskie uzyskały 12 mandatów, socjaliści 5, a Ozon — 6. Autorzy protestu twierdzą ,że niesłusznie pozbawiono ich 1 mandatu na korzyść Ozonu.

Autobus pospieszny do Zakopanego

Z dniem 10 lutego zostaje uruchomiony autobus „Express", z Krakowa do Zakopanego na okres do 20 lutego 1939 r.

Wyjazd z dworca autobusowego w Krakowie o godz. 7.15. Koszt przejazdu w jedną stronę zł. 9. Autobus, wyjeżdżający normalnie z Krakowa o godz. 8 będzie w podanym wyżej okresie dochodził tylko do Chabówki. Kurs popołudniowy z Krakowa do Zakopanego o godz. 16.30 pozostanie jak dotychczas bez zmiany.

Nożem w serce...

W Jaworznie, w czasie sprzeczki z ojcem na tle niesnasek rodzinnych, 19-letni Bolesław Białoń wbił sobie nóż w serce, ponosząc śmierć na miejscu. Samobójca pozostawił żonę z małym dzieckiem.

„Szkoła Zdrowia" Ubezpieczalni Społecznej i P. C. K.

„Szkoła Zdrowia" Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że z dniem 13 lutego b. r. wznawia dalszy ciąg wykładów popularnych z dziedziny higieny, medycyny i ubezpieczeń społecznych.

Wykłady odbywać się będą we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5, parter oficyna lewa.

„Co należy wiedzieć o gruźlicy" — odpowie na zapytanie w dniu 13-go lutego b. r. Dr. Biernacki Henryk. Początek wykładu o godzinie 7-mej wieczór. Odczyt ilustrują przeźrocza.

W dniu 16 lutego br. o godz. 7-mej wieczór wygłosi odczyt p. t. „Czy choroby weneryczne są [illegible]" Dr. Ameisen Aleksander. Odczyt ilustrują przeźrocza.

—oo—

HEINE — POETA „SPALONY". Dziś we [illegible] dnia 8 bm. o godz 8-ej wiecz. odbędzie się [illegible] Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł., Plac [illegible] Świętych 8, I. p. odczyt p. dr Br. Rosenthala na temat: „Heine — poeta „spalony". Wstęp [illegible]y. Goście mile widziani.

Uniewinnienie wójta gm. Prądnik Czerwony

W dniu wczorajszym wznowiony został w sądzie okr. proces b. wójta gminy Prądnik Czerwony, Franciszka Łuczywy, sekretarza gminnego Kazimierza Ostrowskiego oraz Mojżesza Wintzelberga, na tle wystawienia uchodźcy niemieckiemu Józefowi Leinkramowi fałszywego zaświadczenia, iż mieszka w Prądniku Czerwonym. Zaświadczenie to służyć miało do uzyskania dowodu osobistego.

Wójt Łuczywo odpowiadał pod zarzutem podpisania nieprawdziwego zaświadczenia, Ostrowski — pod zarzutem wystawienia dokumentu wzamian za „pożyczkę" 5 zł, zaś Wintzelberg — załatwiania całej sprawy zarówno wobec wójta, jak i sekretarza.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd wyłączył sprawę Łuczywy i wydał wobec niego wyrok uniewinniający, natomiast w odniesieniu do pozostałych dwóch oskarżonych sąd odroczył rozprawę, celem uzupełnienia dowodów.

Polska przegrała z Szwajcarią

Bazylea, 7. 2. PAT. We wtorek wieczorem odbył się w Bazylei mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Szwajcarią. Zwyciężyła Szwajcaria 4:0, zdobywając wszystkie bramki w drugiej fazie gry.

TURNIEJ POCIESZENIA W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Zurych. W poniedziałek po północy zakończone zostały mecze hokejowe w turnieju pocieszenia o mistrzostwo świata. Wyniki notujemy: Łotwa—Belgia 5:1, Holandia—Finlandia 2:1.

NIEMCY WESZŁY DO PÓŁFINAŁÓW

Zurych. W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Zurychu mecz hokeja lodowego o mistrzostwo świata pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Włoch. Spotkanie to było powtórzeniem meczu rozegranego uprzednio w rozgrywkach eliminacyjnych i zakończonego wynikiem remisowym pomimo 3-krotnego przedłużania czasu gry.

Ponownie rozegrane spotkanie pomiędzy wymienionymi dwiema reprezentacjami również nie dało wyniku i zakończone zostało rezultatem bezbramkowym. Organizatorzy zdecydowali wówczas rozstrzygnąć kwestię awansu jednej z drużyn do półfinału za pomocą rezultatu bramkowego. Dzięki lepszemu stosunkowi bramek, uzyskanemu w rozgrywkach eliminacyjnych, zakwalifikowano do półfinału Niemcy. Reprezentacja Włoch weźmie udział w turnieju pocieszenia.

Nadal ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: Pochmurno z przejaśnieniami na wschodzie, miejscami drobne opady. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Dwie nowe ofiary terroru arabskiego

Jerozolima, 7. 2. ŻAT. Terror arabski w Palestynie pociągnął dziś za sobą dwie świeże ofiary żydowskie. Na drodze Jerozolima—Jaffa wybuchła podłożona przez terrorystów mina podziemna pod samochodem ciężarowym, prowadzonym przez żydowskiego szofera, Abrahama Likwasa. — Samochód stanął w płomieniach i Likwas zginął. Likwas przybył przed półtora rokiem z Niemiec, gdzie dotąd bawi jego żona i dziecko.

Niedaleko kolonii Beer Tuwia terroryści urządzili zasadzkę, z której zastrzelili gafira żydowskiego, Josefa Weireicha z Rygi.

—oo—

Zaginiony odnalazł się w — Łubiance

Warszawa, 7. 2. (Sin.) 8 miesięcy temu zaginął kupiec futrzany Kostryński, który bawił na targach futrzanych w Leningradzie. Obecnie władze konsularne w Moskwie otrzymały wiadomość, że przebywa on w więzieniu na Łubiance z powodu nadużyć dewizowych.

OBSŁUGA SANITARNA W CZASIE „FIS-u".

Zakopane. (PAT.) W związku z zawodami FIS państwowa służba zdrowia łącznie z samorządem i organizacjami społecznymi zorganizowała na terenie Zakopanego i okolic specjalną obsługę sanitarną, w dziedzinie ratownictwa i pierwszej pomocy, opieki lekarskiej i szpitalnej i t. d. Jednocześnie władze sanitarne przeprowadziły inspekcję pensjonatów, hoteli, pokojów umeblowanych, restauracyj, kawiarń, cukierni, sklepów i fryzjerni.

DODATKOWE WPISY NA DRUGI

PRAKTYCZNY KURS GOTOWANIA, PIECZENIA, PRANIA

przyjmuje Tow. „Ognisko Pracy" — Skawińska Boczna 7, od godz. 11—13. Telefon 158-21. 775k

Wolne posady

CHŁOPIEC z odbytą praktyką z branży bławatnej — zdolny, zaraz potrzebny. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1558" 763g

Posad poszukują

RADIOAPARATY WYKONUJE, naprawia, przerabia Ign. FREYLICH, Dietla 51 TELEFON 119-36. 784k

TAPICER uchodźca poszukuje roboty po najniższych cenach. Wiadomość: Banaszek, Krakowska 14. 449g

SAMODZIELNY księgowy, rutynowany bilansista, długoletnia praktyka, korespondent polski, niemiecki, angielski, francuski, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: J. Fuss, Podbuż ad Sambor. 726g

PRZEMYSŁOWCY! Pierwszorzędny fachowiec z branży maszynowej i elektrotechnicznej, z długoletnią praktyką konstrukcyjną i kupiecką, poszukuje posady lub zastępstwa. — Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „Bielsko 787". 787k

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 8 podnoszę oczka w pończochach — na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 758g

OSOBA młoda, inteligentna poszukuje posady lektorki, towarzyszki starszej pani, do pielęgnowania osoby chorej, ewent. zarządu domu. Skromne warunki. — Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1554". 762g

INTELIGENTNY, — samodzielny, energiczny, po maturze poszukuje pracy w przedsiębiorstwie lub w biurze. — Możliwy wyjazd na prowincję. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1531". 754g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

LEKCYJ niemieckiego, angielskiego udziela Dr Filozofii. Zgłoszenia „Pedagog" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 681k

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 400k

TAŃCZYĆ WYUCZAM INDYWIDUALNIE — TELEFON 220-59. 653g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 435k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS", — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 649k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „GOPLANA" ul. Zamojskiego tel. 1061, bieżąca woda. 740g

RABKA. NOWOURZĄDZONY pensjonat „ZOFIA" — tel. 381 — poleca pokoje z centralnym ogrzewaniem i bieżącą ciepłą wodą. Wykwintna kuchnia rytualna. 577k

ZAKOPANE „UCIECHA" tel. 13-37. Komfortowy pensjonat pod Lipkami pod zarządem Leuchterowej. — Przyjmuje też dzieci i młodzież zapewniając troskliwą i fachową opiekę. Ceny przystępne. 746k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytnalna. Bajtnerowie. 11?k

ZAKOPANE. — Pensjonat „STENIA" droga do Białego. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Pod zarządem Lastów. 773k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 38k

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania 2 lub 3 pokojowego z komfortem. Pewny czynsz. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1523". 751g

KOLETEK 6 mieszkanie 5, do wynajęcia pokój frontowy z osobnym wejściem od 15-go. 753g

POKÓJ komfortowy dwuosobowy z utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Radziwiłłowska 9 m. 1. 757g

POSZUKIWANY pokój wielki, jasny, nienmeblowany, na zajęcia przedpołudniowe w okolicy Dietla—Stradom. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1540". 759g

POSZUKUJE się panią do wspólnego mieszkania. Wiadomość: Józefińska 22 II-gie piętro, wprost przy schodach. 768g

POSZUKUJE się ogrodu zadrzewionego za dobrym czynszem. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „1567". 766g

PEŁNOKOMFORTOWE — słoneczne mieszkanie dwupokojowe — kuchnia — do wynajęcia. Juliusza Lea 11b 15 782k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe wolne: GARNCARSKA 21 — Wiadomość: telefon 188-81. 778k

BIURO kompletnie urządzone telefonem do wynajęcia. Krzywa 9, parter 1. 741g

Różne

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do wiadomości, że 1) kupiec Jankel Ber Urbajtel, kawaler, zamieszkały w Pacanowie, powiatu stopnickiego, syn kupca Wigdora Urbajtla i żony jego Chai z Wagnerów, zamieszkałych w Pacanowie, powiatu stopnickiego, 2) niezamężna Chana Frydenberżanka, kupcowa, zamieszkała w Rybniku Rudzka 1, córka kupca Awnera Frydenberga i żony jego Gitli z Skórów zamieszkałych w Sosnowcu chcą zawrzeć związek małżeński — Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Rybniku i gazecie „Nowy Dziennik". Rybnik, dnia 6 lutego 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (Piecha). (pieczęć). 764g

ZARĘKAWEK-TOREBKA, najnowsze fasony, artystycznie wykonuje, Dietla 34, m. 8. 690g

DOMOWE obfite smaczne obiady po zniżonej cenie. — Radziwiłłowska 9 m. 1.

SZTANCE, sznity, wykroje do metali, bakielitu, skóry, papieru, noże maszynowe — wyrabiają zakłady nożownicze, Wytwórnia Sznitów Myszkowski, Kraków, Dietla 46, spawalnia żelaza i metali. 786k

Nr akt III Ka 194/38.
SENTENCJA WYROKU.
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — dnia 1-go września 1938 r. Sąd Okręgowy w Jaśle w Wydziale Odwoławczym Karnym, na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Sędzia Wiceprez. S. O. T. Górski. Protokulant apl. sąd. T. Matysik po rozpoznaniu w dniu 1/IX 1938 r. sprawy Herscha Jakuba Thalera i Tanby Thalerowej oskarżonych z art. 255 i 256 k. k. z powodu apelacji, założonej przez oskarżoną Taubę Thaler i osk. pryw. Dawida Glasera i Gittle Glaser od wyroku Sądu Grodzkiego w Jaśle z dnia 11/IV 1938 r. Kg 117/38. I. Zatwierdza zaskarżony wyrok, o ile nim osk. Hersch Jakób 2 im. Thaler został uniewinniony z oskarżenia, zaś osk. Tauba Thalerowa została uznana za winną wyst. z art. 255 i 256 KK., popełnionego w styczniu 1938 r., a następem II. zaskarżonego wyroku jej przypisanego, nadto o ile orzeczono ogłoszenia wyroku w „Nowym Dzienniku". II. Uchyla powyższy wyrok w dalszych ustępach. — III. Na zasadzie art. 255 i 256 KK. skazuje osk. Taubę Thalerową na karę trzech miesięcy aresztu i grzywnę w kwocie 100 zł z tym, że wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesza jej warunkowo na okres lat trzech, oraz z tym, że na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny wykonany będzie areszt zastępczy jeden dzień za każde 5 złotych licząc. — IV. Zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania I i II inst. a to: od osk. Tauby Thalerowej połowę, zaś od osk. pryw. Szymona Dawida 2 im. Glasera i Ettli Glaser drugą połowę, oraz opłatę sądową za I inst. od osk. Tauby Thalerowej w kwocie 20 zł, a za II inst. w kwocie 10 zł, zaś od osk. pryw. Szymona Dawida Glasera i Ettli Glaser solidarnie za I inst. w kwocie 20 zł i za II inst. w kwocie 20 złotych. — V. Zasądza od osk. Tauby Thalerowej solidarnie na rzecz osk. pryw. Szymona Glasera i Ettli Glaser koszty pokryte przez nich z zaliczki, oraz koszty zastępstwa za I i II inst. w kwocie 30 zł, zaś od osk. pryw. Szymona Dawida 2 im. Glasera Ettli Glaserowej solidarnie na rzecz osk. Herscha Jakuba Thalera koszty zastępstwa za I-i II inst. w kwocie 30 złotych. Wiceprezes S. O. T. Górski, za zgodność: sekretarz (J. Matuszewski) prakt. sekr. 767k



STENOGRAFII polskiej, — niemieckiej, maszynopisma, fachowy nauczyciel, specjalista, Marczewski, Kraków, Rynek 9. 776k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/8. 2249k

Matrymonialne

TECHNIK dentystyczny 26 lat pozna pannę w odpowiednim wieku. - Wymagany kapitał 5.000 zł. Cel: wspólna emigracja. Listy z fotografią kierować Cieszyn I poste-restante „San Domingo". 765g

PANIĄ do lat 28, zamożną, zapozna inteligent dla wspólnej emigracji. Cel matrymonialny. Nieanonimy do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1481". 732g

Interesy handlowe

EKSPORT. Zdolny eksporter władający kilku językami poszukuje współpracy z firmą produkującą artykuły nadające się do eksportu. Oferty pod: „788" Administracja „Nowego Dziennika". 788k

Kupno

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków. Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

Sprzedaż

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 452k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podwórcu). 502k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1, telef. 121-90.

3-WALCOWE MASZYNY DO MAC w precyzyjnym wykonaniu dostarcza Fabryka Maszyn Z. Rübner — Żywiec. 627k

MASZYNA kuśnierska prawie nowa, szafy sklepowe lustro sprzedam. Dietla 105, m. 1. 780k

FORTEPIAN znakomity — sprzedam (czterysta) Kraków, Rynek 9. mieszkanie 7 777k

KAMIENICA nowa, 51 pokoi, pełnokomfortowa, — **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa — przy plantach, dochód 19.000 cena 165.000.—, **GOTÓWKA** 115.000.— sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63. 781k

POD GAZEM



— Skarbie drogi, o dwunastej byłem już w domu... ale chciałem jeszcze... posłuchać radia... Ale żadnej stacji złapać nie mogę...

Kraków, dnia 7 lutego 1939.

Obwieszczenie.

Stosownie do art. 13. rozp. Prezydenta R. P. z 14. X. 1927 Nr 52 ex 1928 Dz. U. R. P. podaję do publicznej wiadomości, że budżet Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie na rok 1939 będzie wyłożony do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni ośmiu począwszy od dnia 8 lutego 1939 roku.

Budżet ten może być w powyższym czasokresie przeglądany przez członków Gminy wyznaniowej żydowskiej codziennie z wyjątkiem sobót w biurze Gminy, ul. Skawińska L. 2. w godz. 9—14.

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie
DR RAFAŁ LANDAU

790k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.